

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Telefonu redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półrocznie abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencje anonosów; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Rue des St. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł., ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł. pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorem półroczni, (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy zawartej z redakcją warszawskiego „*Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego*“ zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż na bywać mogą to pismo wychodzące raz na tydzień po cenie niższej.

Prenumeratorem *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1890 r. warszawski tygodnik ilustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

W Lwowie:	miesięcznie	62 ct.
	kwartalnie	1 „ 86 ct.
Na prowincyi:	miesięcznie	92 ct.
	kwartalnie	2 zł. 76 ct.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 29 czerwca b. r., nadzwyczajnego profesora polskiego prawa prywatnego i jego dziejów w Uniwersytecie lwowskim, dr. Oswalda Balzera, zamianować najmożliwiej zyczajnym profesorem tegoż przedmiotu na wspomnianym Uniwersytecie z systemizowanymi poborami.

Minister sprawiedliwości zamianował zastępcę prokuratora w Tarnopolu dr. Adolfa Sahanka, prokuratorem w Samborze.

Minister wyznań i oświecenia zamianował katechetę żeńskiej szkoły wydziałowej we Lwowie, ks. Walentego Wołcza, nauczycielem religii żeńskiego seminarium nauczycielskiego we Lwowie.

Minister wyznań i oświecenia zamianował suplenta trzeciego gimnazjum państwowego w Krakowie, Mateusza Koleczykiewicza, starszym nauczycielem seminarium nauczycielskiego męskiego w Tarnowie.

Prezydium c. k. krajowej dyrekcji skarbu zamianowało kancelistów galicyjskiej c. k. prokuratury skarbu Michała Krzyszpina i Edmunda Bartza, oficyalami kancelaryjnymi tejże prokuratury w X klasie rangi, zaś równouprawnionego z ukwalifikowanymi

podoficerami nadstrażnika c. k. straży skarbowej Daniela Hreczańskiego, tudzież ukwalifikowanych podoficerów Bazylego Morozza, Józefa Machetę, Stanisława Śliwińskiego i Piotra Dawidowskiego, kancelistami c. k. prokuratury skarbu w XI klasie rangi.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała ks. Ignacego Rybickiego, wikaryusza obrz. łac. w Gródku, stałym nauczycielem religii obrządku łacińskiego w szkole etatowej cztero-klasowej męskiej w Gródku; tymczasowego nauczyciela młodszego, Jana Dyrca, w Juszczyńcu, stałym nauczycielem młodszym, zawiadującym szkołą filialną w Juszczyńcu; tymczasowego nauczyciela Stanisława Rożsaya, w Rzędzinie, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Rzędzinie.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 lipca

Dnia 22 b. m. zbierze się w Londynie kongres, złożony z przedstawicieli wszystkich niemal państw Europy, celem wzięcia pod obrady kwestyi ustanowienia międzynarodowego sądu polubownego. Inicytatywa do kongresu wyszła od grupy angielskich, włoskich i hiszpańskich deputowanych, marzących o tak zwanym wiecznym pokoju i utrzymaniu takowego z pomocą osobnego trybunału, któryby wszystkie waśnie i nieporozumienia między państwa-

mi załatwiał na drodze wyroków polubownych. Łatwo odgadnąć, iż koła zapatrujące się praktycznie na rzeczy, nie mogą przywiązywać większej wagi do zapowiedzianego w Londynie zebrania a myśl zawartą w programie jego obrad poczytują prosto za utopię, która chociaż budzi gorące sympaty, musi być w danych warunkach wykluczoną ze sfery rzeczywistości i uważaną za to, czem jest istotnie, za jałową manifestacyę na rzecz jałowej idei. Nie ma też wątpliwości, iż ostatecznie sami uczestnicy kongresu przekonają się o niepodobieństwie rozplątania na tej drodze, o której marzą, licznych węzłów, w jakie są poplątane stosunki polityczne Europy, niemniej że zbrojenie się państw i utrzymywanie licznych armij nie pochodzi z kaprysu, lecz jest wynikiem żelaznej konieczności, i ma swe źródło w pobudkach poważnej natury.

Równocześnie powstała myśl kongresu reprezentantów państw europejskich dla uregulowania istniejących zatargów; a poczęły ją ni ztąd ni z owad propagować głównie dzienniki rossyjskie. Z projektem tym rozprawił się jeden z najpoważniejszych dzienników Monarchii, a zwracając na to uwagę, że jak wiadomo z doświadczenia, takie kongresy, jakiegoż zyczy sobie prasa rossyjska, bywają prologiem lub epilogiem wielkich wojen, oświadczył, iż obecne położenie nie jest tego rodzaju, aby należało obawiać się wybuchu groźnych zakłóceń. Wyprowadzenie na porządek dzienny przez pra-

Listy artystyczno-literackie z Warszawy.

Teatrzyki, — repertoar ich. — Operetka francuska. — Teatr letni. — Nowości. — Marya Wisnowska. — „Sport“, — jego zmartwychpowstanie. — Zgon „Kłosa“. — Skargi p. Lewentala. — T. zw. humanizm, — jego bankructwo.

Każde lato sprowadza do Warszawy wędrownie trupy, przepędzające zimę na prowincyi.

Nie wesołe życie tych wydziedziczonych Melpomeny. Wśród niewygód i niedostatku, wleczą się od października do maja po miastach i miasteczkach Królestwa i udają artystów. W Łodzi, Radomiu, Lublinie, Włocławku, Kielcach i t. d. odtwarzają tragedye, dramaty, komedye, opery i operetki, wszystko bez wyjątku, oklaskiwani przez publiczność, która ma takie same wyobrażenia o teatrze i jego zadaniach, jak i oni.

Nigdzie nie uczyli się ci „artyści“ znajomości ludzi i literatury, chociażby tylko dramatycznej; żadne konserwatorium nie powiedziało im, jak mają mówić, chodzić po scenie. Od różnych zajęć zbiegli najczęściej i dziwią się, że ich publiczność nie uwielbia od razu, jak Zółkowskich.

Bo nie wnosząc nic dodatniego do teatru, ani talentu, ani wykształcenia, ani nawet owego *feu sacré*, które powinno być warunkiem *sine qua non* każdego artysty, podstawa jego istoty, stają jednak wszyscy przed kinkietami z wielkimi ambicjami i bezbrzeżnymi pretensjami.

Zdarza się i między tą najniższą słąbą Melpomeny jakieś dziecię natchnienia, jakiś narwaniec, który urodził się z duszą płomienną, ale takich mało. Znakomita większość aktorów prowincjonalnych, to wykołajeni różnych gatunków, zawiedzeni i w teatrze, więc malkontenci.

Marny żywot wiodą ci ludzie przez zimę. Wyzyskiwani najczęściej przez niesumiennych dyrektorów, którym nie o sztukę i dobro personalu, lecz o własną kieszeń idzie, trapieni ubóstwem, długami, czasem nawet ostateczną nędzą, marzą o Warszawie, jak o czemś jasnym, jak o Eldoradzie.

Gród syreni był rzeczywistością przez pewien czas rajem dla ogródków. Więcej rzutni dyrektorowie z przed laty dziesięciu, umieli otoczyć się najlepszymi siłami trup prowincjonalnych, pobudzić autorów do twórczości. Teatrzyki bywały pełne aż po brzegi, a w kasie nie brakło nigdy grosza. Taki Doroszyński, dyrektor teatru poznańskiego, zrobił w Warszawie majątek, chociaż ludzi swoich nie krzywdził.

Od pewnego jednak czasu, zepsuło się wszystko w ogródkach. „Ciężkie czasy“ oddziały i na teatrzyki, ciężkie... na wszystkich polach.

Dziś nie są już ogródki dobrym interesem. Wegetują i one, ledwo dyszą, wiążąc z trudem koniec z końcem, który się rwie co chwila.

Tego roku przybyły do Warszawy tylko dwie trupy prowincjonalne, poznańska i łódzka. Pierwszą prowadzi pp. Skirmunt i Janowski, drugą Kościelecki.

Poznańczycy (w Wodewilu) rozpoczęli kampanię „Złotemi Górami“ Przybylskiego, Łódzianie (w *Belle-Vue*) „Ciężkimi Czasami“ Bałuckiego. Ani Przybylski, ani Bałucki, nie zrobili kasy, nie podobali się. Już po kilku przedstawieniach zeszli z afisza.

Publiczność, spiesząca dawniej tłumami do teatrzyków letnich na Bliżnińskich, Zalewskich i t. d., straciła gust do komedyi w ogródku.

Wrócono więc do „szopek“, do t. zw. „bomb“, i oto zaroilo się w teatrzykach.

Trupa poznańska wydobyla z rupieci stare, kurzum lat wielu pokryte, niby — wodewile nieboszczyka Szobera, autora znanej „Podróży po Warszawie“. Są to luźne obrazki miejscowe, zestawione obok siebie bez artyzmu. Nie ma w nich ani głębszej treści,

ani wytworniejszej charakterystyki, nie ma nic, czego szuka krytyka w dziełach sztuki, a mimo to podobają się, czego dowodem pełna ciągle kasa Wodewilu. Sami wykonawcy dziwią się powodzeniu sztuki i rzesistym oklaskom, które zbierają.

— Za co? dlaczego? — pytają zdumieni.

Punktem kulminacyjnym, t. zw. atrakcyą „Marszałkowskiej Ulicy“, należącej do spuścizny po Szoberze, jest mazur, tańczony przez żydów. Statystyci śpiewają kilka nie mądrych kupletów, a publiczność szumi z nadmiernego wesela.

Na to nie ma rady. *Profanum vulgus* lubił po wszystkie czasy błazeństwa, klaskał również hojnie wielkim aktorom, jak kłownom cyrkowym, tłoczył się tak samo za pogrzebem głośnego zbrodniarza, jak za trumną bohaterą.

Skargi, że smak ogólny uległ tylko w naszych czasach zepsuciu, nie znajdują potwierdzenia w historii. Nie było nigdy inaczej, i chyba się w tym kierunku nie poprawi. Motłoch pozostanie motłochem, dla którego nie myślą ani płoną pisarze prawdziwi.

Trzeci ogródek warszawski, *Eldorado*, zajęła tego roku operetka francuska, przebywająca zimą w Odessie i w innych miastach Rossyi. Zdawało się cudzoziemcom, że tutaj szła arystokracja, która postępuje się dotąd chętnie językiem „narodu narodów“, zapełni ogródek. Mylnie to były rachuby, bo okazało się, że Warszawa nie posiada dostatecznej ilości osób „dystyngowanych“, aby ich starczyło dla teatrzyku na kilka miesięcy.

Aktorowie francuscy, aczkolwiek znaczą na nich dobrą szkołę, nie zarabiają nawet na kosztą codzienne. Większa między nimi bieda, niż w naszych trupach prowincjonalnych.

Nowością teatrów rządowych, które przeniosły się, jak zwykle latem, do Ogrodu Saskiego, jest znana Lwowowi krotchwila Kazimierza Zalewskiego, p. t.: „Oj ci mężczyźni“.

Zalewski jest ulubieńcem Warszawy, który pewne sfery zna na wylot, nic więc dziwnego, że powitano jego dziećmi najnowsze z niekłamana radością.

Dzieciak to pusty, trochę może za swawolny, ale wesoły, jak żadne z dawniejszych dzieł Zalewskiego.

Przedstawienia były w zupełnym biegu, gdy się nagle przerwał wypadek niespodziewany i nadzwyczaj bolesny.

Jedna z wykonawczyń krotchwili Zalewskiego, znana powszechnie aktorka Marya Wisnowska, zginęła śmiercią okrutną... Na śmierć tę i jej przyczyny rzucemy zasłonę... Nie nam — ludziom — sądzić o tem...

Z Maryą Wisnowską ubyla scenie warszawskiej siła pierwszorzędną. Była ona niezawodnie primadonną naszej komedyi, wykonawczynią utalentowaną i rutynowaną.

Wycięgi tegoroczne powołały znów do krótkiego życia organ, założony zeszłego roku przez p. Michała Romiszowskiego, a zawieszony już po kilku numerach z powodu braku prenumeratorem.

Zdawałoby się rzeczywistość, że kraj, posiadający dość znaczną ilość sportsmenów i w ogóle ludzi zamożnych, będzie mógł utrzymać tygodnik, poświęcony różnym zabawkom.

Tak sądził p. Michał Romiszowski, niegdyś obywatel ziemski, następnie, po stracie fortuny, zarabiający na życie, jak i gdzie się dało. Ruchliwy, pomysłowy, jeden z tych, którzy padają zawsze na nogi, nie zrażający się niczem, zawiązał p. Romiszowski w końcu do prasy, w której debiutował jako reporter.

Zaledwo ujął za pióro, a już myślał o własnym organie, który też po krótkim terminowaniu w *Kuryerze Warszawskim* doprowadził do skutku. Jego „Sport“ zapowiadał się bardzo świetnie, za świetnie, jak na nasze warunki.

Gdy się wydawca przekonał, że dochód nie pokrywa nawet nakładu, odłożył ciąg dalszy „Sportu“ do czasów lepszych.

Te czasy lepsze błysnęły w miesiącu wycięgów, w czerwcu. „Sport“ zmartwych-

sę rosyjską ideę kongresu tem mniej wydaje się zrozumiałą, iż ta sama prasa, z okazji zapowiedzianej wizyty cesarza Wilhelma, przesadza się w zapewnieniach pokojowych, a z tego właśnie należałoby wnosić, iż teraz mianowicie nie ma powodu do zwoływania areopagu dyplomatów europejskich. Niechaj tylko Rosya zechce działać i postępować w duchu państw pokojowych, niech unika wywoływania ostrej kwestyj, a wówczas wszelkie zjazdy dyplomatów okażą się zbyteczne.

Z Berlina.

(Urlopy ministrów. — Przygotowania do wielkich manewrów. — Projekt podatku giełdowego. — Ufortyfikowanie Wrocławia).

Ministrowie rozpoczynają już powoli rozjeżdżać się na urlop. Jedynie tylko kanclerz gen. Caprivi zrezygnował z urlopu letniego, pragnąc podczas ferij obznajomić się dokładnie ze wszystkimi gałęziami swego urzędowania.

Minister wojny, gen. Verdy, rozpoczął już swój kilkotygodniowy urlop, który zamierza przepędzić w Saleburgu i Gastein.

Foss. Ztg. dowiaduje się, że gen. Verdy nie wniósł dotąd formalnej prośby o dymisy, jednak, jak to z różnych okoliczności wnosić można, mówił już w tej sprawie z cesarzem. Na razie, jak sądzą, kwestya ta została tylko odroczonej do czasu ukończenia manewrów.

W sztabie generalnym czynią już przygotowania do wielkich manewrów, zapowiedzianych na pierwsze dni września na Szląsku, w których wezmą udział dwa korpusy, V poznański i VI szląski. Główna kwatera cesarskiego obozu będzie w Lignicy, nie zaś, jak to dawniej projektowano, we Wrocławiu. Z przedstawicieli domów panujących przybędą pomiędzy innymi: król i królowa saski, książę następcą tronu włoski, król rumuński i inni. Cesarzowa niemiecka towarzyszyć będzie swemu małżonkowi. Na wielkim placu Münstzry pod Wrocławiem, odbędzie się 12 września przed cesarzem i gośćmi jego wielka parada korpusu poznańskiego.

Wzrost ciągły wydatków państwa, szczególnie na cele wojskowe, zmusza do szukania coraz to nowych źródeł dochodu. W nadchodzącej więc sesji stronnictwo zachowawcze zamysła wystąpić w parlamencie z projektem zaprowadzenia podatku giełdowego, na wzór istniejącego już w kilku państwach. Podług projektu, podlegną opodatkowaniu 1 proc. wszelkie zagraniczne papiery wartościowe, oraz wszelkie akcje przedsiębiorstw przemysłowych i bankowych. Nie ulega kwestyi, że taki podatek mógłby zapewnić pań-

stwu dość znaczne korzyści. W bieżącym roku wypuszczono na giełdach niemieckich rent zagranicznych na sumę 106,347.200 m.; obligacyj kolejowych na 88,051.000 m.; konwersyj rent na 814,545.200 m.; konwersyj obligacyj kolejowych na 91,200.000 marek. Podatek więc w wysokości 1 proc. przynosiłby 11,001.434 m. W r. 1889 wypuszczono zagranicznych rent na sumę 847,522.640 m., zagranicznych obligacyj kolejowych na 511,064.000 marek, konwersyj rent na 2,411.863.600 m. Rzecz jasna, że przeciwko temu projektowi wystąpią energicznie pierwszorzędne firmy bankierskie, posiadające niejako monopol na tego rodzaju emisje; ponieważ zaś firmy te mają olbrzymie wpływy przeto wątpliwym jest, czy projekt podatku giełdowego, tyle razy zresztą poruszany już w ciele prawodawczym, weźmie tym razem pomyślniejszy obrót.

W Niemczech sprawiła dość silne wrażenie wiadomość o postanowieniu jakoby przez rząd ufortyfikowaniu stolicy Szląska, Wrocławia. Wersya ta obiegała już kilka tygodni temu, gdy się rozszala pogłoska o zakupieniu przez rząd gruntów w okolicach miasta. Organa ministeryjne zaprzeczyły jej wtedy, twierdząc, że na zakupionych gruntach mają być wybudowane koszary. Teraz jednak pogłoska o wzniesieniu fortyfikacyj na około Wrocławia ponownie obiegać zaczęła, znajdując powszechną wiarę. W samej rzeczy też wydaje się ona być prawdopodobną. Ponieważ Głogów nie odpowiada dzisiejszym warunkom strategicznym w razie wojny na froncie wschodnim, a Koźle w Górnym Szląsku przestało być twierdzą, znajduje się w systemie obwarowania wschodniej granicy Niemiec wielka luka, sięgająca od Poznania do granicy austriackiej i Krakowa. Zapewnienie jej oddawna już należały sfery wojskowe niemieckie. Ufortyfikowanie Wrocławia, uzupełniłoby system obwarowań nadgranicznych.

Z Watykanu.

(Alokucya Ojca św.)

Na tajnym konsystorzu dnia 26 czerwca Papież wypowiedział następującą alokucyę do zgromadzonych kardynałów:

Czcigodni Bracia!

Kiedy w roku zeszłym przemawialiśmy do Was na tem samym miejscu, wzruszeni doniesieniami wzrastających przeciwności, zaznaczyliśmy kilka nowych zamachów, dokonanych przez nieprzyjaciół Kościoła i Stolicy apostolskiej. Wspomnieliśmy mianowicie ustawę o fundacyach pobożnych, do której właśnie przedłożono projekt i nie omieszkalimy, przypomnieć sobie, stosownie do powinności naszego posłannictwa apostolskiego wyrazić naszego ubolewania i potępić ją, o ile jest w wielu względach przeciwną prawu i sprawiedliwości. Ponieważ atoli poruszono wszystko, aby ustawa weszła w życie, nie możemy uczynić nic innego, jak podnieść na nowo głos Nasz, aby użalić się

głośno, jak słuszna, że gwałt wrogów znęca się nad ostatnimi szmatami dóbr kościelnych. W istocie bowiem w tej przedłużonej wojnie ponawiają się codziennie napaści, w sposób jak najgubniejszy i jak najbardziej znieważający. Odwaga Nasza jednakże nie słabnie, zważywszy, że złożyliśmy Naszą jedyną i silną ufność w pomocy Niebios. Bóg będzie umiał pomścić swe prawa, a Nam, którzy walczymy na Jego chwałę i ku zbawieniu ludzi, udzieli siły do walki i możliwości zwycięstwa.

Przyczyna upadku gabinetu hiszpańskiego.

Dzienniki zagraniczne podają zajmujące szczegóły co do głównej przyczyny, dla której gabinet p. Sagasty ustąpić musiał. Z opisu przez nie podanego wynika, że ważniejszą przyczyną potknięcia się gabinetu, niż rozdwojenie stronnictw, były roboty zakulisowe, w których nadużycia główną odgrywały rolę. Oto jak opisują całą sprawę:

Z różnych przyczyn upadały różne gabinety, ale doprawdy losy żadnego nie rozbiły się w tak komiczny sposób, jak świeżo p. Sagasty. Jeszcze trzy miesiące temu przepowiedano Sagaście krótki żywot, zwrócili się bowiem przeciw niemu nie tylko zachowawcy z p. Canovas del Castillo na czele, ale i we własnym obozie powstałi dystrydenci, którzy zapamiętałą rozpoczęli z nim walkę. Ani jednak zacieklej p. Canovas del Castillo, ani rozczochny rzecznicz ceł protekcyjnych pan Gamezo, ani wreszcie republikańscy podsiły p. Martinez, nie zdołali zadać rządowi liberalnemu śmiertelnego ciosu, udało się to natomiast p. Pepe, przemysłowikowi jaj i nabiadu do stolicy Hiszpanii.

P. Pepe to niezwykły „el huevero“ (przemysłownik), to przedsiębiorca w szerokim stylu, utrzymujący całą armię przemysłowców, która od dawnego czasu swój proceder prowadziła ze zdumiewającą organizacją i zdołała kasie miejskiej uszczuplić o kilkanaście milionów pessetów jej dochód.

Pana Pepe znał oddawna cały Madryt z jego prześlizniętej czwórki, którą paradował po mieście, z jego wspaniałej siedziby przy jednej z najgłośniejszych ulic, z jego lukusowych uczt i przyjęć, z jego wreszcie podbijającej opinię publiczną hojności. Jakież więc było powszechne zdumienie, gdy ów p. Pepe nagle znalazł się w kościele i to pod zarzutem na miliony obliczonych przemówień.

Jak hojnym był p. Pepe w rozrzucaniu pieniędzy, tak niemniej szczerdremi były jego zeznania przed sądem śledczym. Złapani przez policyę w najwykwintniejszej restauracyi w chwili, gdy wydawał swoim podwładnym rozkazy, wyspiewał nazwiska nie tylko bezpośrednich swoich współników, ale i dostojnych protektorów, którzy sowsicie opłacani byli za swoje usługi. Otóż wśród owych protektorów znaleźli się nie-

tylko zwykli śmiertelnicy, ale wielu członków rady miejskiej, deputowanych, senatorów a nawet sporo osób wybitnych i urzędników. Codziennie wielkie wypakowane wozy wjeżdżały najswobodniej do miasta, nie opłacając ani pesseta. Jednocześnie na dworzec przybywały całe wagony z kontrabandą. I takiej p. Pepe z czasem nabrał śmiałości, że Madryt, który szczególnie ma zamiłowanie do kurczęt, jaj i nabiadu, od lat kilku w swem biurze celnem nie miał z tego źródła ani pesseta dochodu.

Ukruci za kotarą policyjanci, słyszeli różne szczegóły a także i nazwiska osób, które opłacał Pepe. Nadto zabrano się do jego ksiąg handlowych. Nagle jednak stało się coś dziwnego! Agenci policyjni odrazu zapomnieli wszystkiego co słyszeli: pierwotne zeznania zostały przez nich cofnięte; co do nazwisk zaś taki w ich głowie powstał chaos, że je przekreślali niemiłosiernie. Sędzia śledczy — najdobrodusznieszy z sędziów, doszedł do przekonania, że p. Pepe nie jest tak bardzo winny, lub że działał w dobrej wierze i za kaucyą 30.000 pessetów wypuścił go na wolność. Bo rzeczywiście p. Pepe nie krył się ze swym przedsiębiorstwem. Prowadził je w jasny dzień. Każde dziecko Madrytu znało doskonale jego furgony przemysłowe.

Opinia publiczna jednak była nieco odmiennej zdania. Krótka pamięć agentów policyjnych, dobrodusznosć sędziego, otwartość i dobra wiara p. Pepe, nie zdołały jej przejednać. Powstała wrzawa olbrzymia. Dzienniki opozycyjne poczęły zapełniać swoje szpalty najszczerzejszymi opisami przemówień p. Pepe. Obliczono, że przynosiły one mu rocznie okrągłą sumkę 10 milionów pessetów, nie tylko bowiem kurczęta, jaja i nabiad sprowadzał bez opłaty, ale i inne artykuły.

Sprawa nie mogła dalej pozostać pod korcem. W radzie miejskiej, kortezach i senacie, przyszło do burzliwych interpelacyj. Dwaj ojcowie miasta w „gorącej kłótni“ zaczęli wzajemnie wyrzucać sobie, co każdy z nich otrzymał od p. Pepe. Sam p. burmistrz tłumaczył się, że od wielu lat wiedział o sprawkach p. Pepe, ale umiał on tak dalece zjednać sobie względy wyższych i niższych urzędników, że wszystkie jego przedstawienia, nawet raporta, składane do ministerstwa spraw wewnętrznych, pozostały bez skutku. Inny dostojnik pod wpływem szczerości, wyliczył długą listę pań madryckich i wysokich dostojników, którym Pepe utrzymywał śliczne ekwipaże i najregularniej płacił rachunki modniarek. Całe biuro celne siedziało w kieszeni u poczciwego Pepe. Kto zaś oparł się jego pokusom, musiał gdzieś indziej szukać zajęcia. Dwóch podoficerów celnych, otrzymujących rocznie 10.000 pessetów pensyi, po dwóch miesiącach praktyki celnej podało się do dymisy. Obaj poczciwcy stali się pośmiewiskiem u kolegów z powodu delikatności sumienia.

P. Pepe umiał sowsicie wynagradzać oddane mu usługi. Nietylko jego kieszeń

powstał, ale tym razem w formie tak skromnej, że znów za skromnej. Główną jego część stanowią obecnie ogłoszenia, których p. Romiszowski potrafił zebrać ilość niezwykłą. Jest to niezawodnie „literatura“ przyjemna, bo równa się odbitkom mennic rządowych, bankocetnom, lecz chyba nie dla niej wydaje się czasopisma.

Prawie równocześnie z odrodzeniem „Sportu“ nastąpiła stanowcza śmierć „Kłosów“, dogorywających już od lat kilku.

Bibuł peryodycznych różnych formatów, treści i kolorytów, powstaje u nas i gaśnie liczba dość znaczna, ale żadne z nich nie zstąpiło do grobu z taką pompą, jak naczelną jeszcze niedawno ilustracya warszawska.

Blisko trzystu gości żałobnych, żywych i umarłych, znakomych, znanych i mniej znanych, szło (w portretach oczywiście) za trumną wielkiego pana bibulanego, a dzwony gaziarskie biły ze wszystkich wież redakcyjnych: szkoda, szkoda, szkoda...

Szkoda bez wątpienia każdego dziennika, tygodnika, miesięcznika, bo każdy taki organ mógł być pośrednikiem między najzdolniejszymi jednostkami społeczeństwa a nieswiadomymi masami, rodzajem trybuny, z której przemawiają do kraju ludzie talentu, dobrej woli lub uczciwych chęci.

Kłosy, które wychodziły od lat dwudziestu pięciu, zasilane stale przez pióra, ołówki i ryłce wyborowe, przestały istnieć z dniem 1 lipca, zlewając się z Tygodnikiem Ilustrowanym.

Założone w r. 1865 przez Japowicza, Ostrowskiego i Wójcickiego, przeszły już w rok potem na wyłączną własność p. Salomona Lewentala, początkującego wówczas właściciela drukarni, człowieka ani znanego ani zamożnego.

Rozwijając się w pierwszych latach pod kierunkiem Lewentala i Wójcickiego, którzy rzadzili przy pomocy komitetu redakcyjnego, dostały się w r. 1875 pod berło literackie Adama Pługa.

Zrazu „wzięte“, czytane, więc rentując się, co na jedno wychodzi, zaczęły od lat kilku tracić popularność, a z nią prenumeratorów. W ostatnim czasie stały się ciężarem dla wydawcy, który, jak się sam przyznaje, dołożył do nich przeszło 90.000 rubli.

Gdyby p. Lewental chciał się zadowolnić przysługującym mu słusznym tytułem pierwszorzędny wydawcy, wystarczyłoby najzupełniej świadectwo, które mu wystawił przed kilku tygodniami na tem miejscu: jako wydawca był człowiekiem solidnym, dotrzymującym sumiennie wszystkich umów i zobowiązań. Pod tym względem nie ma chyba dwóch zdań.

Ale p. Lewental oświadcza już po raz wtóry, że był nie wydawcą, lecz głównym redaktorem, kierownikiem „Kłosów“, chociaż nie wiadomo, aby przemawiał kiedykolwiek do kraju jako literat, publicysta lub jako zwykły dziennikarz. Nie widzieliśmy nigdy jego nazwiska pod żadnym dziełem, rozprawą i pod artykułami bieżącymi.

Po raz pierwszy odezwał się p. Lewental, jako wyznawca pewnych zasad i przekonań w... ostatnim numerze „Kłosów“. Do widzieliśmy się z tego manifestu, że był „humanistą“.

— Bo czasy i pojęcia zmieniły się — skarży się p. Lewental. — Zasady humanizmu, przez „Kłosy“ krzewione zbankrutowały...

— Powstali fałszywi prorocy, w których wierzyć zaczęto, „Kłosy“ zaś nie schodząc z raz obranej drogi, traciły popularność, a z nią i prenumeratorów.

Jeremiada ta zawiera dla czytelników niespodziankę, bo „Kłosy“ uchodziły zawsze nie za organ „humanistów“, lecz za czasopismo, redagowane w duchu zachowawczo-katolickim, i temu tylko kolorytowi zawdzięczały swoją poczytność.

Tak przynajmniej twierdziły w obec prasy postępowej.

Więc owi „fałszywi prorocy“, na których się p. Lewental skarży, nie byli w błędzie, gdy zarzucali konserwatyzmowi „Kłosów“ obłudę, nie postępowali niewłaściwie depopularyzując „humanistę“?

Wszakże humanizm, w zasadzie kierunek szlachetny, należy do owych natchnionych dzieł wieków oświeceniowych, które straciły swe rysy pierwotne, gdy przeszły edukacyę spekulantów liberalizmu.

Pod afaszczykiem tego humanizmu, kuli przerożni aferzyści najsamolubniejsze prawa, pod jego osłoną znęcali się nad etyką i ideałami cywilizacyi chrześcijańskiej, obrażali uczucia religijne i tradycye większości narodów, drwili sobie zuchwale z całych stanów, obrzucali błotem wszystko, co nie służyło ich celom.

Fałszywy liberalizm chciał zburzyć całą przeszłość z jej „marzeniami“ i „przesądami“, aby mu pamięć innych, jaśniejszych czasów nie przeszkadzała w robocie egoistycznej. Ale gieniusz ludzkości, zawsze „marzycieliski“, wyciągający ramiona do ideałów, mimo usiłowań wszelakich materializmów i bezwyznaniowości, nie dał się otumanić.

Europa obrzydziła sobie kłamliwe hasła, wyzyskiwane zreszcie przez „kucpów i ratajów“. Wytworzyła się wszędzie potężna reakcyja zachowawcza, która pobudziła i miedzy nami młodsze siły konserwatywne do boju z t. zw. pozytywizmem, właściwie liberalizmem mieszczańskim. „Młodzi zachowawcy“ warszawcy zwrócili się oczywiście przeciw farbowanym konserwatystom, przeciw humanistom. Ze kampania ich odniosła skutki pożądane, dowodem tego skarga p. Lewentala.

— Niektórzy ze współpracowników — mówi dalej p. Lewental — utrzymywali, że wyznanie moje szkodzi piśmu. Nie chciałem temu wierzyć...

Jeżeli kto, to p. Lewental powinien rozumieć i szanować uczucia religijne, bo chociaż przyznaje się publicznie do „huma-

nizmu“, czyli do bezwyznaniowości, co w czasach nowszych na jedno wychodzi, trzyma się mimo to uparcie wiary ojców swoich.

Aczkolwiek przekonania moje w kwestyi żydowskiej są powszechnie znane, podziwiam jednak właśnie to przywiązanie Izraela do religii i tradycyi przodków, ale niechże i nam chrześcianom, wolno być chrześcianami.

„Humanizm“ starał się rzetelnie o to, aby nam obrzydził naukę Chrystusową, zalecając przez długie lata „jasne pogaństwo“ i bałalne „oświecenie“ („Aufklärung“). Sztuka nie udała się. Jesteśmy chrześcianami i być niemi chcemy, choćby się to bezwyznaniowcom jeszcze więcej niepodobowało.

P. Lewental nie powinien się dziwić, że wyznanie jego zaszkodziło „Kłosom“. Tak było rzeczywiście.

Żydzki wykształcenie odegrało w epoce liberalnej rolę tak ważną, takie mnóstwo dostarczyło „humanistów“ różnych odcieni, że reakcyja zachowawcza Europy zwróciła się i przeciw nim.

Z upadkiem „Kłosów“ schodzi p. Lewental z pola jako „humanista“, zostając tylko wydawcą.

Chociaż sobie może był redaktorem „Kłosów“ ten tytuł lekceważył, on właśnie daje mu prawo do pamięci kraju.

P. Lewental wydaje dużo i tylko dzieła wartościowe, nie troszcząc się o „ciężkie czasy“. „Biblioteka najcenniejszych utworów“ obciąża kiedyś niezawodnie *conto* jego zasług osobistych, a zasług znacznych, co przyznają tem chętniej, że szedłem przez czas dłuższy jako polemista przedem owych „fałszywych proroków“, którzy mają na sumieniu bankructwo humanizmu warszawskiego.

Summ cuique.

T. J. Chł.

stała otworem, ale i wpływowa protekcja zapewniała karierę. Wielu dostojników mądrych zawdzięcza jemu swoje stanowiska. Niektórych z nich nazwiska znała pierwotnie policja, lecz obecnie, niestety, zapomniała ich zupełnie.

Nikt nie śmiał wprawdzie oskarżać rządu o bezpośredni udział w przedsiębiorstwie p. Pepe, ale za to wyrzucano mu powszechnie wielkie niedbalstwo i lekkomyślność. Ze tak ponętną broń opozycja skwapliwie chwyciła do ręki, łatwo się domyślić, skutkiem czego nazwiska Pepe el huevero i Sagasta znalazły się we wszystkich ustach. Tego koleżeństwa nazwisk p. Sagasta znieść nie mógł i sprawę całą przedstawił do rozstrzygnięcia królowej-regentce. Niestety, decyzja władczyni nie była pomyślną dla p. Sagasty: dymisja jego została przyjęta.

Trzeba przyznać, że dziwnym krajem jest ta Hiszpania, gdzie gabinety obalają przemysłnicy jaj, kurcząt i nabiata!

Canovas del Castillo.

W Hiszpanii ukonstytuował się ostaciecznie konserwatywny gabinet Canovasa del Castillo. Oznacza to zmianę politycznego systemu w Hiszpanii, i jest dotkliwą klęską dla hiszpańskiego liberalizmu. Nowy gabinet jednakże dał niejaki zadośćuczynienie liberalnej opinii kraju, rozesłano bowiem okólnik do gubernatorów, wyłuszczający program gabinetu, stosunkowo łagodny, z poleceniem, aby stosowano ustawy w sposób liberalny. Konserwatywny gabinet musi postępować oględnie, nie ma bowiem dotychczas za sobą większości w koryciech.

Prezes nowego gabinetu, Don Antonio Canovas del Castillo, liczy obecnie 64 lat wieku, i należy do najwybitniejszych mężów stanu w Hiszpanii.

Zanim wystąpił na arenę życia publicznego był znany jako poeta, następnie jako pisarz historyczny i został nawet członkiem akademii. Napisał między innymi: „Historję austriackiego panowania w Hiszpanii“. Następnie kolejno był dziennikarzem, deputowanym, *chargé d'affaires* w Rzymie, podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych i ministrem. Po restauracji monarchicznej powołany został po raz pierwszy na szefa gabinetu, jako jeden z głównych sprawców panowania młodszej linii burbońskiej w Hiszpanii. Wówczas już gotów był Canovas zawrzeć konkordat ze stolicą papieską według życzenia Watykanu. Ale to się nie udało i musiał w projekcie konstytucji przyznać przynajmniej ograniczoną wolność wyznań. Protest kurji rzymskiej zmusił go wkrótce, po roku rządów, do ustąpienia. Po krótkotrwałym gabinetcie Jovellara, chwycił nabawem powtórnie wodze rządu i w roku 1876 przeprowadził konstytucję, która zadowolniła kurję rzymską. Z większością, przez siebie samego wytworzoną, utrzymał się Canovas u władzy do marca 1879 roku, kiedy musiał ustąpić miejsca Martinezowi Camposowi, który rządził do końca roku. Z początkiem 1880 roku Canovas znowu powołany został na prezydenta gabinetu, ustąpił zaś władzę liberalom w marcu 1881 roku z powodu nieporozumienia z królem Alfonsem XII. W roku 1884 Canovas po raz czwarty objął ster rządu, lecz wkrótce ustąpił Sagastie. Po sześciu latach teraz znowu powołany do władzy, będzie musiał pokazać, czy zdoła zjednać sobie większość w parlamencie przy nowym systemie wyborczym, opartym na prawie powszechnego głosowania. Wiadomo bowiem, iż parlament hiszpański niedawno uchwalił prawo powszechnego głosowania i nowe korcezy wyisłają z wolnego wyboru wszystkich obywateli hiszpańskich. Partya liberalna żywi nadzieję, że konserwatywne rządy Canovasa nie ostoja się w obec powszechnego sądu wyborców i liberalni znowu powrócą do władzy.

KRONIKA

Lwów, 9 lipca

— **Najj.** Pan raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatki gminie Skomorochy, w powiecie rohatańskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **JE. p. Minister Zaleski** wyjechał na dłuższy pobyt do Karlsbadu.

— **Fmp. hr. Uexkull**, który z czasu swego pobytu we Lwowie zostawił tyle miłych po sobie wspomnień, stał się ofiarą wypadku w Peszce. Spadł bowiem z konia i zranił się w głowę; zaniesiono go bez przytomności do domu Romana hr. Uexkulla. Rana jest wprawdzie ciężka, ale nie niebezpieczna; jest nadzieja, że za dni kilkanaście pacjent powróci do zdrowia.

— **Fundacya Kazimierza Prus Petryczyna.** Wydział krajowy ogłasza następu-

jące sprawozdanie z zarządu fundacyi Kazimierza Prus Petryczyna dla kształcącej się młodzieży polskiej za rok 1889: A. Dochody: 1) zapas początkowy: 381 zł. 9½ ct. gotówką, 112.729 zł. 87 ct. efektami; 2) odsetki od efektów 5.100 zł. gotówką; 3) gotówka za spieniężone efekta 1.000 zł.; 4) gotówka przeniesiona na majątku obrotowego 122 zł. 74 ct.; 5) efekta zakupione 1.129 zł. 9 ct.; 6) efekta z winkulacji 1.100 zł. 7) efekta z wymiany 25.600 zł. Suma dochodów 6.603 zł. 83½ ct. gotówką, 140.558 zł. 96 ct. efektami. — B. Wydatki: 1) stypendya 4.058 zł. 32 ct.; 2) rozmaite administracyjne 25 zł. 65 ct.; 3) gotówka przeniesiona do majątku zarodowe 122 zł. 74 ct.; 4) gotówka wydana na zakupno efektów 1.129 zł. 74 ct.; 5) efekta do wymiany 25.600 zł. 6) efekta wydane do winkulacji 1.100 zł.; 7) efekta do spieniężenia 1.000 zł. Suma wydatków 5.329 zł. 45 ct. gotówką, 27.700 zł., efektami. Z porównania z sumą dochodów 6.603 zł. 83½ ct. gotówką, 140.558 zł. 96 ct. efektami okazuje się zapas z końcem roku 1889 1.274 zł. 38½ ct. gotówką, 140.558 zł. 96 ct. efektami. Z porównania: zapasu ostatecznego 1.274 zł. 38½ ct. po strąceniu zaległości biernej 50 zł., 1.224 zł. 38½ ct. gotówką, 112.858 zł. 96 ct. efektami; z zapasem początkowym 381 zł. 9½ ct.; mniej zaległość bierna 258 zł. 35½ ct., 122 zł. 74 ct. gotówką, 112.729 zł. 87 ct. efektami; okazuje się przyrost majątku w kwocie 1.101 zł. 64½ ct. gotówką, 129 zł. 9 ct. efektami; zatem ogółem w kwocie 1.230 zł. 73½ ct.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, w czwartek o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Z ważniejszych spraw na porządku dziennym: podział miasta na rejony kominiarskie, wnioski co do ustanowienia podzwonnego na cmentarzach lyczakowskim i stryjskim, subwencya dla kolonij wakacyjnych.

— **Prezesem dawnego rezerwu krakowskiego** wybranym został w sobotę dnia 6 b. m. hr. Roman Potocki, ordynat na Łańcucie.

— **Pogrzeb** siedmasto-letniego Kazimierza Wodzickiego, syna Ludwika, odbył się wczoraj w Tyczynie o godzinie 10 z rana. Był on świadectwem żalu serdecznego po stracie obiecującego, a sympatycznego jak rzadko młodzieńca, oraz nadziei, które z nim nie tylko rodzice łączyli mogli. Przedwyszkiem jednak stał się nowym dowodem tej przyjaźni prawdziwej i trwałe, którą u tylu zacnych i najcenniejszych zaskarbił sobie umiał ciężko dziś dotknięty ojciec zmarłego. Liczne było grono, które przybyło na ten żałobny obrzęd, a prócz rodziny, składało się wyłącznie z najlepszych i wiernych przyjaciół domu tyczynskiego. W tem gronie znajdowali się: JE. Namiestnik hr. Badieni, JE. Marszałek hr. Tarnowski, wielu posłów i znaczących w kraju ludzi. Okoliczne duchowieństwo i zastępy ludu wiejskiego, które otaczały zwłoki przedwczesnie zgasłego młodzieńca, były wyrazem serdecznych związków sąsiedzkich i społecznych, oddawna wytworzonych między rodziną Wodzickich i dworem tyczynskim a całą okolicą. Objawiły się one pięknie w sposób rozczulający w chwili smutku głębokiego i srogiej boleści.

— **Nauka zręczności.** Kurs wakacyjny nauki zręczności w Sokalu rozpocznie się w dniu 21 lipca 1890. Uczestnicy kursu winni się zgłosić w dniu 20 lipca 1890 w Dyrekcji szkoły wydziałowej.

— **Popis.** Dnia 12 lipca b. r., t. j. w sobotę o godzinie 9 rano odbędzie się doroczny popis uczniów i uczenie Zakładu głuchoniemych, we własnym budynku przy ulicy Lyczakowskiej nr. 35.

— **Na rzecz dotkniętych neurodzajem** złożono w prezydium komitetu: (C. d.) Kasyno obywatelskie w Żywcu ze składek 37 zł. 60 ct., I. W. Julia ze Skrzyńskich hr. Dzieduszycka, dochód z rautu odbytego w Samborze przez c. k. starostwo 542 zł. 03 ct., Wydział Rady powiat. w Cieszanowie 15 zł., Pani N. N. 4 zł., Towarzystwo Oszczędności i kredytu urzędników i służby kolei Karola Ludwika 45 zł., Herman Klingsberg 5 zł., z Przemysła Stowarzyszenie „Gwiazda“, połowę składki zebranej na święconem 6 zł., 75 ct., Dr. Tarnawski 5 zł., Jan Dobrzański 50 ct., Zwierzchność gminy Strzyżów ze składek 24 zł., 85 ct., Galic. Kasa Oszczędności 2400 zł., Komitet polski dla niesienia pomocy głodnym w Galicji w Bukareszcie 2500 franków Ludwik Noss, burmistrz miasta Czortkowa 10 zł., Służby stacyi lwowskiej kolei Karola Ludwika 13 zł., 10 ct.

— **Na rzecz pogorzalców** Nowego Sącza przesłało c. k. starostwo w Brzozowie zebraną w drodze składek sumę 11 zł.

— **Przejechanie.** Woźnica tutejszego masarza Underki najechał Izraelite Hersza Kahanego tak gwałtownie, że konie powaliły go na ziemię, a koła wozu przeszły przez kość pańczerową, lecz silnie zbudowany Kahanę wyszedł z tej niebezpiecznej sytuacji tylko z lekkim zranieniem dłoni.

— **Zapiski policyjne.** Znalezione ubiegłej nocy na ulicy św. Piotra skarbonkę żelazną, widoczną z jakiejś kradzieży pochodzącą. — Zakwestyonowano o bardzo ozdo-

bny złoty damski sygnet o wypukłym ciemnoniebieskim przezroczystym kamyku, 30 rauciami okolonym i srebrzoną kragłą tacej na wizytowe karty. — Znalezione książeczki galicyjskiej kasy oszczędności na kwotę przeszło 300 zł. opiewającą na imię Stanisława Grab, tudzież sześciu arkuszowy kontrakt dzierżawy majątku Manajów przez Stanisława Goździewskiego od Władysława Bema.

— **Z obserwatorium** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 9 lipca 1890 roku godzina 12 w południe. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 8, do godziny 12 w południe dnia 9 lipca 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny od N do W, co do siły słaby (1,3), stan nieba zmienny, powietrze wilgotne (78 proc. wilgotności względnej), opadu nie było.

Srednia temperatura w tym czasie była +14,7°C, najwyższa +20,6°C dziś o godzinie 12 w południe, najniższa +8,4°C w nocy.

Cała doba była przy zmiennym stanie nieba pogodna.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się w Szkocyi; zwykła 770 do 765 mm. w północnej Afryce; zniżka drugorzędna utworzyła się w północnej Skandynawii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 763 mm.

Prognoza na dobrą następną od godziny 12 w południe dnia 9, do godziny 12 w południe dnia 10 lipca b. r.: Wiatr będzie co do kierunku przeważnie zachodni, co do siły mierzony (2—4), srednia temperatura doby podniesie się do +17,0°C, stan nieba będzie zmienny, względna wilgotność powietrza bez zmiany, opad: deszcz nieznaczny.

— **Wybory do Rad powiatowych.**

Skład Rady powiatowej w Lisku jest następujący: Z grupy gmin wiejskich wybrani: Asafat Suszko, ks. Teodor Karpiak, Michał Woźny, Hryś Kohutanicz, Jan Zatorski, Stefan Bunio, Teofil Żurowski, Iwan Pilo, ks. Cypryan Jasienicki, Józef Wydra, dr. Józef Zduń, Jan Gelfert; z grupy gmin miejskich: Józef Bielak, Edward Frippel, Józef Nanowski, Izak Dawid Weitmann; z grupy większych posiadłości: Robert Adamski, Wiktor Żurowski, Adam Ziętarski, Emil Leszczyński, Władysław Bal, Józef Jordan, Franciszek Gostwicki, Franciszek Nieśiołowski, Julian Mickiewicz, ks. Ludwik Praszalowicz.

Rada powiatowa w Sokalu. Z grupy gmin wiejskich wybrani: ks. Mikołaj Rozdzielski gr. kat. proboszcz w Sokalu, Tadeusz Kownacki wł. dóbr, ks. Bazyli Czarnecki gr. kat. proboszcz w Sielcu, Jan Kijko, Antoni Maluca, Tomasz Hołczewski, Dionizy Łoziński, Michał Klimów, ks. Józef Jajus, Mikołaj Hołowka, Łukasz Michaleczuk, ks. Emilian Lewicki; z grupy gmin miejskich: dr. Walery Filipowski, Aleksander Miłkowski, Andrzej Graff, Herman Rauch, Eugeniusz Wysocki.

Rada powiatowa w Chrzanowie: Wybrani z kurji gmin miejskich ks. Władysław Głębocki, Apollinary Horwath, Berisch Loevy, Abraham Wiener, Juliusz Cofalka; z kurji większych posiadłości: Juliusz Siegler, dr. Grudziński, dr. Rettinger, Józef Janowski, Ludwik Nowakowski, Józef Baranowski, Karol Gretschi, Maurycy Kern, Stan. Gustawski.

Rada powiatowa w Nowym Targu. Wybrani z grupy większych posiadłości: Adam Uznański, Andrzej Glosser, Stan. Drohojowski, dr. Marcin Koźdecki, Fryderyk Kołodziejski; z grupy gmin miejskich: Wincenty Cwierniewicz, Jakób Podkanowicz, Jan Długi, dr. Ernest Geisler, Karol Laur, Wawrzyniec Ptas, Jakób Goldfinger i Józef Herz; z grupy gmin wiejskich: Maciej Zieliński, Wojciech Kamieński, ks. Piotr Krawczyński, Jan Pucher, Józef Sieczka, Wojciech Krzysiak, Jędrzej Lasak, Franciszek Zygmontowicz, Tomasz Arendarczyk, Józef Zapotoczny, Jędrzej Kobylarczyk i Józef Walkorz.

Rada powiatowa w Bochni: Z grupy większych posiadłości wybrani: Atanazy Benoe, Kazimierz Zeleni, Maurycy Straszewski, Wojciech Chrzanowski, Zdzisław Włodek, Stan. Lgocki, Józef Ożegalski; z grupy gmin miejskich: dr. Antoni Serafiński, Franc. Sawicki, ks. Antoni Wróbel, Marek Gatty, dr. Ferdynand Zakrzewski, Józef Mroziński, dr. Józef Trybulec; z grupy gmin wiejskich: Jan Zajac, Jan Orzechowski, Tytus Meysner, ks. Wincenty Wasikiewicz, Jędrzej Styczeń, Jan Stokłosa, Mateusz Stochel, Piotr Rynduch, Wojciech Pilch, ks. Jędrzej Senkowski, Wład. Struszkiewicz i Jan Nowak.

Do Rady powiatowej mościńskiej z grupy większych posiadłości weszli: Zygmunt hr. Drohojowski, Józef Gizowski, Kazimierz Gizowski, Bolesław Górski, Kazimierz Kędziński, Dionizy Pogłódowski, Bronisław Skibniewski, Bolesław Śmiałowski, Czesław Trzeciński, Władysław Younga.

Do Rady powiatowej rzeszowskiej: Stan. Jędrzejowicz, dr. Włodzimierz Piliński, Kazimierz Doliński, Stan. Dydyński, Ignacy Dydyński i Marian Jędrzejowicz.

Do Rady powiatowej mieleckiej: Zygmunt hr. Romer, Władysław Trzeciński, Feliks Kwiatkowski, dr. Mieczysław Brzeski, Jan hr. Tarnowski (syn), ks. Józef Grabowski, Kazimierz

Hyjek, Wawrzyniec Jarosz, Mieczysław Artwiński i dr. Henryk Brand.

Do Rady powiatowej w Podhajcach: Kazimierz Zarembo, ks. Jakób Kerschka, Franc. Stobiecki, Julian Jełowicki, Kazim. Jankowski, Stan. Pieniążek, Wład. Gołębski, Edm. Lityński, Edwin Hohendorf, dr. Julian Błażowski, Napoleon Gołaszewski, Hilary Pelz.

Do Rady powiatowej w Kałuszu: Ludwik Fuss, Apollinary Serafiński, Wład. Kornicki, Stan. Skarzyński, Fran. Janowski, Karol Sobota, Jan Kunaszowski, Henryk Mierzeński i Kordyan Ujejski.

Do Rady powiatowej w Jaworowie: Henryk Rogala Lewicki, Józef Skarbek Borowski, Aleksander Szymanowski, ks. Piotr Lewicki, Kazimierz hr. Łubieński, August Bobrownicki, Samson Oranz.

— **Wyścigi międzynarodowe w Krakowie.** Drugie walne zebranie członków Towarzystwa wyścigów międzynarodowych w Krakowie, odbyło się w sobotę d. 5go b. m. pod przewodnictwem hr. Romana Potockiego w sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Wskutek zatwierdzenia przez Namiestnictwo statutów Towarzystwa reskryptem z dnia 21 maja b. r. dotychczasowe wybory prezydium jako też i całego komitetu, musiały także ulegnąć potwierdzeniu zgromadzenia. Jednogłośnie uchwalono nie wprowadzać żadnych zmian. Pozostał więc przewodniczącym hr. Roman Potocki, a wiceprezesami pp.: hr. Rudolf Kinsky, hr. Ludwik Krasieński i hr. Andrzej Potocki. Do komitetu zaś wybrano dodatkowo na zastępcę hr. Jana Grudzińskiego.

Po zestawieniu przez hr. Z. Cieszkowskiego dotychczasowych subskrypcyj okazało się, że suma rocznych wkładek wynosi do dnia dzisiejszego 8.565 zł., czyli o 2.500 zł. więcej, aniżeli potrzeba na amortyzację w ciągu 25 lat z procentami sumy 100 tysięcy złr. Na tej podstawie i po odebraniu przez notariusza p. Stefana Muczakowskiego stosownych deklaracji od subskrybujących, uchwalono przeprowadzić niezwłocznie układ z dyrekcją krakowskiej Kasy oszczędności, celem otwarcia komitetowi kredytu do wysokości rzeczonej sumy, a do podpisania umowy w imieniu Towarzystwa upoważniono oprócz prezesa hr. Romana Potockiego, dwóch członków komitetu, hr. Z. Cieszkowskiego i hr. Antoniego Wodzickiego.

Następnie uchwalony został budżet na rok 1890/91 w sumie 57.000 złr., z których 33.000 złr. przeznaczono na urządzenie toru, stajen i trybun, 12.000 złr. na nagrody, 2.000 złr. miastu za odstąpienie placu pod wyścigi i t. d.

Nowo obrana komisya programowa, w której skład wchodzi pp.: hr. Kinsky, Józef hr. Potocki, pułkownik Polko, Stanisław Wotowski, hr. Stefan Zamoycki, jako zastępcy zaś: Juliusz Bielski i Jan Tarnowski (z Chorzełowa), ma przed końcem grudnia b. r. przedstawić szczegółowy program przyszłorocznych wyścigów, których termin wyznaczony został na dzień 21 i 23 czerwca.

Wreszcie jako stały komitet wykonawczy obrano z łona wydziału na wniosek hr. Józefa Potockiego, dyrektorjum, do którego oprócz prezesa i wiceprezesów należeć będą pp.: Zygmunt hr. Cieszkowski, obrany zarazem skarbnikiem Towarzystwa, pułkownik Polko, Józef hr. Potocki, Antoni hr. Wodzicki i Stefan hr. Zamoycki.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie Marya Magdalena Towiańska w 15 roku życia.

W Paryżu Stanisław Malinowski, przez pół wieku prawie dyrektor szkoły narodowej w Paryżu, porucznik wojska polskiego z roku 1831, urzędnik oświaty publicznej (*officier de l'instruction publique*), zakończył dnia 2 b. m. 78-letni zasłużony żywot.

W Pignatera pod Neapolem zmarła cenniona artystka opery Wanda Miller-Czechowska, zameżna Silwestri. Znaną była i naszej publiczności, z występów gościnnych na scenie lwowskiej, które swego czasu cieszyły się wielkim powodzeniem.

— **W Moskwie** w wyścigu o nagrodę dołgorukowską pierwszy stanął u mety „Kra-kus“ p. L. Grabowski, drugim był „Tormentor“ L. hr. Krasieńskiego, a trzecią „Sławianofilka“ p. Woroncowa.

— **Starzy weterani.** W Niemczech obchodzone w tych dniach 75-tą rocznicę bitwy pod Belle Alliance. Przy tej sposobności okazało się, że dotąd z żołnierzy niemieckich, którzy brali w niej udział, żyje 49, a pomiędzy nimi dwu Ślązaków. Wyżyci z Tarnowic i Tomaszewski. Pierwszy liczy lat 100, drugi 93.

— **Nicustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Wieczór humorystyczny p. Fiszera

który się odbędzie w teatrze we czwartek, obejmuje następujący program: 1) „Pan Genzenhant na polowaniu“, 2) „Gadulski ma głos“, 3) „Jusel Rajsower“, 4) „Żeniackiewicz“, 5) „Babcia Perlmutter“, 6) „Pan Kałamarzewski“. Ceny niższe. Początek o 8mej wieczór. „Harmonia“ wykona najnowsze utwory. W sobotę drugi i ostatni wieczór humorystyczny, poczem p. Fiszer Lwów opuszcza.

Józef Diamand, lwowianin, znany kompozytor i kapelmistrz wojska bułgarskiego, skomponował marsz pod tytułem „Bułgarski marsz uroczysty“. Książę Ferdynand polecił muzykom wojskowym grywać ten marsz przy wszystkich uroczystościach.

Tygodnik Ilustrowany rozpoczął w największym numerze druk nowej powieści Elizy Orzeszkowej p. t. „Jędza“. W dziale literackim znajdujemy tu nadto artykuł Józefa Keniga „Bładania na drożynę“, początek studjum M. Gawalewicza „O autorze Firycy w zalotach, wygłoszonego niedawno jako odczyt w sali ratuszowej, wreszcie nowelkę p. Felicy z Rokowskich Szamowskiej p. t. „Testament“. Dział ilustracyjny zdobi kopia z obrazu H. Siemiradzkiego „Wiosniasielanka“, śliczny rysunek Fałata „Lipiec“, rysunek Cz. B. Jankowskiego „Na paryskim torze“ i medalion Adama Mickiewicza z sarkofagu w krypcie, wykonany przez Stanisława Lewandowskiego. W znacznie rozszerzonym dziale „Z Parnasu“ znajdujemy przekłady z Vrehlickiego, Goethego, Musseta i Sully Prudhommea. Zwłaszcza przekład z „Prometeusza“ Goethego, pióra Wacława Pomiana, zadziwia doskonałym oddaniem myśli i formy oryginału.

Aleksander Dumas, który bawi na wsi, kończy obecnie nową sztukę przeznaczoną dla komedii francuskiej p. n. „Droga do Teb“ (*Route de Thèbes*). Mimo tytułu pomysł sztuki jest całkiem aktualny, nowożytny, a ma być bardzo oryginalny i bardzo śmiały; występuje tam sfinx, który w niczem jednak nie jest podobny do sfinxa Feuilleta. Tym razem jeszcze Dumas zawiódł oczekiwania tych, którzy zapowiadają ciągle, że słynny autor „Damy Kameliowej“ ma zamiar wystawić na scenie paryskiej świat dziennikarski. Sztuka Dumasa zostanie odegrana po komedii Sardou, a zatem w późnej jesieni. Utwór Sardou ujrzy światło kinkietów w połowie września. Sardou pracuje także nad wielką historyczną sztuką, której bohaterką jest Kleopatra. Rolę główną odtworzy Sara Bernhardt w teatrze Porte St. Martin.

Żywy czy umarły?

(*The Quick or the Dead*, by miss Amelie Rives, *Lippincott's monthly Magazine*. Philadelphia).

(Ciąg dalszy).

V.

W następnym tygodniu, późno wieczór, napadła ich burza z deszczem podczas konnej przejażdżki. Ponieważ znajdowali się w pobliżu ładnego gotyckiego kościoła, będącego parafią całej okolicy, schronili się do niego, uwiązawszy u wejścia konie. Po upływie dwudziestu minut, widząc, że deszcz nie przestawał, Dering uparł się, by dosiąść konia i wrócić do Rosemary, z kądką mógł sprowadzić jaki wehikuł. Barbara zgodziła się czekać na niego w kościele, przygotowując się na całonocną, niewesołą samotność. Zmęczona niewygodnym siedzeniem, które najprzód obrała na jednej z ławek przy drzwiach otwartych, zaczęła tukać się po kościele, i weszła aż na chór, gdzie stały organy, całe popielate od kurzu i pajęczyny. Schodząc z pełnych kurzu wschodów, zdiwiła się, widząc że ciemniejszymi niż pierwiej; ktoś zamknął drzwi kościoła. Serce jej podskoczyło, a potem zaczęło bić gwałtownie; próbowała otworzyć klamkę; — daremnie, zamknięte były na klucz z zewnątrz. Barbara, która od dziecka nienawidziła być nawet w biały dzień zamkniętą, choćby w najweselszym pokoju, uczuła nieprzemierzony, choć bardzo niemądry strach, przenikający ją od stóp do głowy... Deszcz padał większy, niż przed chwilą, a jaskrawy blask błyskawicy, przebijający się przez wielkie okna owalne, pozwał jej widzieć napisy na białych marmurowych tablicach nagrobnych przy wielkim ołtarzu, ale nie oświetlał sklepienia.

— Zaczekam spokojnie, całkiem spokojnie — rzekła sama do siebie. — Wejść do mojej ławki i usiąść. Może usnę, a jak

Jock wróci, będzie się śmiać ze mnie, i tak wesoło razem wrócimy!...

Inne myśli, trzeba wyznać, ciężkie i groźne, cisnęły się jej do głowy, ale nie chciała się nad nimi zastanawiać, powtarzając ciągle:

— Będę spokojną, wezmę tę książkę do nabożeństwa, ukłękę, będę rachować do stu, a tymczasem Jock wróci.

Powiedziała te słowa głośno, ukłękła, i tak, jak mówiła, oparła czoło na wielkiej starej książce. Deszcz zlewał się po spiczastym dachu; błyskawice wznosiły się, wyprzedzały jedna drugą; teraz już towarzyszył im głuchy odgłos gromu. Nagle jakiś hałas dał się słyszeć; jakieś dziwne odgłosy u drzwi kościoła. Barbara podniosła się szybko i pobiegła do drzwi, ciągnąc za sobą małą drewnianą ławeczkę, i nie zważając na łoskot, jaki sama sprawiała ową ławką, która sunęła się za nią po kamieniach posadzki.

— To ja, Barbara. Jock! otwórz prędko!...

Nowe drapanie do drzwi było jedyną odpowiedzią: potem żałosny jęk dał się słyszeć; był to pies, który został na dworze, i teraz domagał się, by go wpuszczono. Barbarę niewytłómaczony strach ogarnął, krzyknęła i cofnęła się aż do wnętrza kościoła, zatykając uszy dłońmi. Błagalne, rozpaczliwe wycie, wraz z towarzyszeniem przerażającego huku grzmotów, rozlegało się ciągle. Zdawało się jej, że ziemia drży pod jej nogami, potem deszcz łusnął jeszcze większy, a wiatr miotał chmurami zeschłych liści na dworze. Teraz już nie można było nie rozróżnić w kościele, tylko ogólnie rysowały się ławki i tablice na murach, chyba, gdy nagle błysk rozjaśnił na sekundę ciemności i fantastycznie oświetlił ten lub ów przedmiot. Znowu pies zawył, i znowu wycie jego zagłuszone zostało odgłosem gromu.

— Jock musi być już blisko — mówiła do siebie Barbara, wróciwszy do swej ławki — musi teraz przebywać Machunk-Creek. Teraz jest na wzgórku, zawraca, wjeżdża na cmentarz...

I znowu pies rzucił się całą siłą do okna, przy którym siedziała, i upadł na ziemię, wyjąc.

Widok tej czarnej głowy i łap, kurczowo wyciągniętych, napełnił ją niewypowiedzianym strachem; pobiegła, cała drżąc, ukłękła przed ołtarzem. Błyskawica, która teraz rozdarła obłoki, zalewając cały kościół olśniewającym blaskiem, ukazała jej przymkniętym nieco oczom napisy tablic i jednocześnie ożywiła wspomnienie, z którym Barbara walczyła cały czas, odkąd była zamkniętą. Wydało jej się, że zamrożona woda wpływa w jej żyły. Ostatnim razem, jak przypatrywała się tym napisom, stała przed ołtarzem w ślubnym stroju. Widziała teraz całą tę scenę dokładnie; widziała uprzejmą i poważną twarz pastora, nawet rozpoznawała brodawkę, którą miał z jednej strony nosa, i sposób, w jaki miał zwyczaj marszczenia brody; widziała oblicze swego ojca, z wyrazem niepokoju, podczas, gdy światło poranku igrało na siwych jego włosach, tworzących taki harmonijny kontrast ze świeżą karnacją twarzy, zacerwienionej od wiatru; widziała rękę swego męża, jej dłoń trzymającą; — nie podniosła na niego oczu przez cały czas ceremonii; — widziała ledwie dostrzegalną dziurę w koronce, zdobiącej jej suknię, która przymknawszy się w drzwiczkach powozu, przedarła się; słyszała głos człowieka, który był jej mężem, głos niezwykły, dzwiczny i głęboki, który powtarzał przysięgę: — Ja, Walentyn, biorę ciebie, Barbarę, za małżonkę, i zatrzymam cię od tego dnia w szczęściu, czy nieszczęściu, zdrowiu czy chorobie, w bogactwie czy ubóstwie, kochając cię i szanując, aż nas śmierć rozłączy. — Słyszała nawet nieco więcej; czuła, gdy byli w powozie, zdala od oczu ludzkich, że pochylał się nad nią, i oddech jego pieścił jej twarz gdy mówił: — Śmierć nas nie rozłączy, Barbaro, obronimy się jej, moja żono, moja dzielna, ukochana! Czem jest śmierć wobec miłości? Będzie to tylko chwilka samotnego oczekiwania dla tego, który pójdzie pierwszy. Nie może nas ona rozłączyć, najdroższa moja. — Tak, słyszała ten głos tuż obok siebie: — Śmierć nie może nas rozłączyć Barbaro!

— Teraz, Jock przebywa podwójną baryerę, powiedziała głośno, teraz wchodzi na górę, do kościoła... Pies wydał pod oknem jęk jeszcze bardziej ponury, a głos jakiś, tuż obok niej szepnął: — Śmierć nie może nas rozłączyć, Barbaro!

Oparła się obiema rękami o kratę przy ołtarzu, i ciągle klęcząc uczyniła bohaterski wysiłek i zaczęła się modlić.

Panie Boże, mówiła dziecinnym głosem, który przybierała zawsze w chwilach cierpienia, zlituj się nademną, nie robiłam nigdy nic złego nikomu. Błagam Cię, wspomóż mnie... Wal nie dbaj już, abym była jego żoną; pozwól, żeby o mnie zapomniał, aby podobne myśli mnie nie dręczyły; każ wrócić Jockowi prędko, bardzo prędko...

Niech nie czekam długo. Przez miłosierdzie wskaż mi drogę, którą iść powinnam.

Zatrzymała się, aby oddech złapać, i usłyszała wyraźniej niż kiedy te słowa: — Śmierć nie może nas rozłączyć, Barbaro!

— Och! zlituj się Wal, zlituj się! szepnęła błagalnie. Och! Boże, żeby on nie gniewał się na mnie. Wal! byłam tak samotną! — tak bardzo samotną! Ty nie pojmujesz, jak mi brakowało wszystkiego... te długie ciemne noce, podczas których myślałam o tobie, tak myślałam, że o mało serce mi nie pękło... Ty nie wiesz, Wal, jak pragnęłam cię ujrzeć! Błagałam cię, abys wrócił... Musiałeś przecie mnie słyszeć, a czemu nie przyszedłeś aż teraz, kiedy twoja obecność tak jest straszna? Błagam cię, proszę Boga, abym umarła. — Przedewszystkiem nie zniechęcaj mnie... On tak do ciebie podobny!... Nie, ta wymówka nie jest sumienna, gdyż potem ja... Nie mów więcej Wal, nie mów więcej... Ja wiem, usłucham cię, jeżeli chcesz mnie odebrać. Och Wal! ja jestem twoją; nie mogę do innego należeć... Nie jestem tak nędzną, jak sądzisz... Nie zrobię tego... Nie mogłam się oprzeć pragnieniu, ale co do czynu, nie, obiecuję ci! Gdybyś tylko chciał przyjść czasami! Byłam tak samotną, tak samotną!... i boję się w noc... Braknie mi ciebie ciągle... Nie zostanę jego żoną, Wal, przysięgam ci, jeżeli chcesz mi przebaczyć i zabrać mnie... nie, jeżeli tylko zechcesz mi przebaczyć... Obiecuję ci, obiecuję! Zaklinam cię, Wal, nie myśl, że była na prawdę zdecydowana. Myślałam że jestem, ale nie byłam nią w głębi duszy. Och! nigdy nie popełniłam tej zbrodni, aby myśleć o tem na prawdę. Przypomnij sobie, przez co przechodziłam z początku... Nienawidziałam siebie, walczyłam... tak bardzo walczyłam! Najprzód, stało się to dla tego, że on był tak do ciebie podobny... tak bardzo, że go wzięła za ciebie... Sądzłam, że wróciłeś. Och! niegodna kobieta! niegodna zemnie kobieta! Ale powstrzymałam się, naprawdę... Zlituj się Wal, zlituj... Mój Boże, niech on nie wyśmiewa się ze mnie!... Och Wal, nie śmieję się, nie śmieję...

Gdy Dering nadjechał, sądził zrazu, ujrząwszy ją nieruchomą, z twarzą ukrytą na stopniach ołtarza, że umarła...

Przez kilka godzin z rzędu Barbara była nieprzytomną; gdy nareszcie przyszła do siebie, pierwszym jej pragnieniem było zobaczyć Deringa. Nie zważając że była już północ, kazała się zanieść do salonu, w którym ujrzała go po raz pierwszy w dzień przyjazdu, wieczorem. Cudowne jej włosy rozrzucone, spadały w nieładzie na biały jedwabny szlafrok, obsyty błękitnawo-popielatym futerkiem a na barwie tej złote włosy Barbary wydawały się jak błyski ognia w popiele. Twarz jej była śmiertelnie biała, a oczy otwierały się szeroko w przerażeniu. Dering ukląkł przy niej milcząc, i usiłował ująć bezwładne dłonie, leżące na kolanach; usunęła je powoli.

— Męczę cię może? wyrzekł, przerażony obojętnością jej postawy i wyrazu. Może byśmy nie rozmawiali już dzisiaj?

— Trzeba, żebyśmy się rozmówili, rzekła grobowym tonem.

— Jutro będzie czas na to. Pozwól, że ci pomogę wrócić do twego pokoju.

— Nie będzie już jutra, odrzekła Barbara, ciągle tym głosem bez wyrazu.

Dering usiłował znowu ująć jej ręce.

— Biedna moja, najdroższa. Jakże cię to przeraziło musiało.

— O tak, był to cios straszny...

— Moje ukochanie... Zostaw mi twoje ręce, chcę je tylko rozgrzać. Zimno ci być musi?

— Tak jest... zimno mi... bardzo zimno... Tak, możesz trzymać moją rękę, lewą... ale poczekaj chwilę, poczekaj, niech tylko znajdzie...

Drżące jej palce szukały czegoś na piersiach.

— Ach, otóż jest, rzekła w końcu i na otwartej dłoni ukazała mu gładką, złotą obrączkę.

— Co to? co to? Co mam z tem robić?... pytał Dering zaniepokojony. Co to za obrączka?

— Chcę ją wziąć napowrót. To moja ślubna obrączka.

— Barbaro! Mój Boże!... Co ci jest najdroższa?... Pozwól, niech kogo zawołam...

Zatrzymała go:

— Nie wołaj nikogo... Nie jestem chorą... wiem co robię. To jest moja obrączka ślubna, zdjęłam ją, a dziś muszę ją wziąć napowrót... Tak trzeba... powtórzyła głosem donośnym.

(Dokończenie nastąpi).

dla udających się na Wystawę Wiedeńską członków swoich uzyskał zniżenie ceny jazdy kolejowej:

na c.k. uprz. kolei Karola Ludwika 50%, na c.k. uprz. kolei północnej Ces. Ferdynanda 33%.

Bilet pojedynczy II, a względnie III klasy, opłacony do Krakowa z którejkolwiek stacji kolei Karola Ludwika, uprawnia każdego, zaopatrzonego w kartę legitymacyjną, (które Komitet c. k. Towarzystwa gosp. galicyj. we Lwowie na żądanie wydaje), do bezpłatnego powrotu z Krakowa do stacji wyjazdu w przeciągu dni dziesięciu.

Kolej zaś północna Cesarza Ferdynanda wydaje bilety powrotne (Tour-und retour) ważne na dni pięć. Chcącym jednakże otrzymać bilety powrotne ważne do dni 30, wydaje komitet c. k. Towarzystwa gosp. galic. we Lwowie osobne karty legitymacyjne.

Targ zbożowy. *)

Dnia 9 lipca 1890.

Lwów, pszenica 7— do 7-75, żyto 6— do 6-50, jęczmień 6— do 7-50, owies obrocny 7— do 7-50, rzepak 15— do 16-70, groch 6— do 12—, wyka 6— do 7—, bobik — do —, hreczka — do —, kukurudza — do —, chmiel za 56 kilo — do —, konieczyna czerwona 32— do 45—, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —.

Tarnopol, pszenica 7— do 7-75, żyto 6— do 6-50, jęczmień browarny 6— do 7-50, owies 0— do 0—, groch 6— do 10—, wyka 7-50 do 9—, rzepak 15— do 16-25, lnianka — do —, konieczyna czerwona 30— do 45—, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —.

Podwoleczyska, pszenica 7— do 8—, żyto 6— do 6-50, jęczmień 6— do 7-50, owies 6-75 do 7—, groch 6— do 10-50, wyka 8— do 9—, rzepak 15— do 16—, lnianka — do —, konieczyna czerwona 28— do 40—, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —.

Jarosław, pszenica 8— do 8-25, żyto 6-70 do 7—, jęczmień 6-50, do 7-75, owies 6-80 do 7-20, groch 6— do 11—, wyka 8— do 9-50, rzepak 15-50 do 16-75, lnianka — do —, konieczyna czerwona 32— do 45—, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —, tymotka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka. Chmiel od 25— do 65— zł. za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie. Okowita gotowa za 10-000 litrów pro loco Lwów 9-75 do 10-25 zł. Ceny nominalne. Tylko za rzepakiem więcej poszukiwania przy wyższych cenach.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Lwów, 9 lipca.

Otrzymujemy z kompetentnego źródła wiadomość następującej treści:

Program podróży cesarskich z powodu tegorocznych manewrów wojskowych został zmieniony w ten sposób, iż Najj. Panie będzie obecnym na manewrach 11 korpusu.

Dzisiaj odbyła się pod przewodnictwem JE. Pana Namiestnika, hr. Badeniego, w gmachu Namiestnictwa, ankieta w sprawie organizacji służby zdrowia w gminach wiejskich. W naradzie wzięli udział przedstawiciele Wydziału krajowego, a między innymi dr. Wereszczyński, oraz reprezentanci Namiestnictwa, mianowicie radcy: Kurowski, Mandyczewski, Br. Łoziński i protomedyk dr. Merunowicz.

Przy wczorajszym wyborze do Sejmu w Brodach, w miejsce śp. Ottona Hausnera, został wybrany jednogłośnie p. Oktaw Sala.

Najdostojniejsza Cesarzowicowa-Wdowa Stefania wyjechała przedwczoraj rano do Szent-Antal, posiadłości ks. Koburga.

Księżna czarnogórska Milena wyjechała wczoraj w południe z Wiednia do Petersburga, w odwiedziny do swej córki, w ks. Milicy.

Pan Minister handlu, margrabia Baequehem, przyjmował wponiedziałek deputację austro-węgierskiego Stowarzyszenia wywozowego, które wręczyło mu podanie w sprawie dowozu serbskiej nierogacizny.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ogłoszenie. Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic. podaje do wiadomości, że

Pan Minister oświadczył deputacji, iż Rząd świadom jest doniosłości tej sprawy, i poświęca pełną uwagę rozwojowi wypadków.

Austro-węgierski ambasador przy Kwi-rynale, p. Bruck, rozpoczął dłuższy urlop. Austro-węgierski poseł w Belgradzie, generał Thoenmel, po kilkudniowym pobycie w Wiedniu, udał się przedwczoraj z powrotem do stolicy serbskiej.

Serbski poseł, Simic, przybył do Wiednia z Belgradu.

Fremdenblatt pisze w artykule komunikowanym:

Z radością dowiadujemy się o pełnem zapażu przyjęciu, jakie znaleźli w metropolii niemieckiej strzelcy z Austro-Węgier. W tem serdecznem przyjęciu i wygłoszonych mowach odzwierciedlały się w sposób przekonujący wzajemne sympaty, i niezłomna wierność dla owego ścisłego związku, jaki łączy sąsiednie wielkie państwa. Z temi mowami, mającemi cechę zbratania, zlewały się słowa przewodcy strzelców włoskich, który przemawiał, jako reprezentant trzeciego w lidze pokojowej mocarstwa. Tak tedy także berlińska uroczystość strzelecka, stała się godną uwagi manifestacją na rzecz zarówno naturalnego jak silnego aliansu, będącego dla nas najpożądniejszą rekwizytą pokoju międzynarodowego; stała się w całym tego słowa znaczeniu prawdziwą i wzniosłą uroczystością zbratania między Niemcami i Austro-Węgrami.

Schles. Volksztg. otrzymuje z Berlina następujący telegram: „Z bardzo dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się, że także minister wyznań i oświaty p. Gossler niedługo już zostanie w urzędzie. Zapatrywania cesarza i ministra oświaty co do reformy szkolnej rozczołają się tak bardzo, że podobno cesarz skłania się ku temu, aby tę rolę ministra oświaty powierzyć mężowi blisko niego stojącemu od lat wielu, o którym dotychczas mniemano, iż nie chce wstąpić do czynnej służby.

Donieśliśmy niedawno na podstawie informacji *Schl. Ztg.*, jakoby w sprawie Helgolandu zasięgnięto rady ks. Bismarcka, której ten chętnie udzielił. Tymczasem *Hamb. Nachr.* zaprzeczają temu stanowczo, dodając, iż od czasu ustąpienia byłego kanclerza nie istnieje wcale jakakolwiek korespondencya urzędowa między Berlinem a Friedrichsrüh. Organ ks. Bismarcka powstaje przy tej sposobności przeciwko temu, co napisała prasa wolnomyślna o „żądzy przedsiębiorstw“ byłego kanclerza.

Hamburg. Nachr. donoszą że oddanie Helgolandu Niemcom odbędzie się w sposób nader uroczysty w obecności eskadry angielskiej i niemieckiej.

Jak zapewnia *Nowoje Wremia*, rozpatrywany jest obecnie projekt, aby osobom pewnych kategorii (t. j. cudzoziemcom i żydom) zakazane było zajmowanie stanowisk dyrektorów i zarządzających we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach akcyjnych w guberniach Południowo-Zachodnich.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Londynu, iż rząd bułgarski zwrócił się do dyplomatycznych reprezentantów kilku mocarstw, a między tymi i do angielskiego z prośbą, aby gabinety odnośnych mocarstw chciały w obec Porty poprzeć zawarte w najświeższej nocy bułgarskiej przedstawienia i objawione żądania. W poinformowanych sferach londyńskich wyrażają zapatrywanie, iż żaden z tych rządów nie uczyni zadość temu życzeniu, a do zajęcia w ten sposób odpornego stanowiska przyczyni się także i ta okoliczność, iż rząd bułgarski nie tylko przed wysłaniem noty nie radził się żadnego z gabinetów, o których poparcie teraz się stara, lecz wogóle o zamierzonym kroku poprzednio żadnego gabinetu nie uwiadomił.

Do tegoż organu piszą z Sofii ze strony dobrze poinformowanej, że wiadomość zamieszczona w kilku dziennikach, według której Cankowice mieli wydać proklamację, zapowiadającą zemstę za śmierć Pаницy, jest zupełnie zmyślna. Nieprawdopodobną jest ona już dla tego, że Pаницa nigdzie nie miał zaciętszych nieprzyjaciół, jak między Cankowistami; los Pаницy nigdzie mniej nie obudził żalu, jak właśnie w owem stronictwie. Równie nieuzasadnioną jest wiadomość, pochodząca widocznie z tego samego źródła, jakoby wskutek niezadowolenia, jakie pojawiło się w Sofii, Ruszczukowi i gdzie indziej z powodu wykonania wyroku na Pаницy, zarządzono w tych miastach stanobłążenia. Rząd bułgarski nie ma najmniejszego powodu do podobnych rozporządzeń. Stracenie Pаницy nigdzie nie wywołało większego wrażenia.

Prasa paryska wyraża się przeważnie bardzo nieprzychylnie o nowym gabinecie hiszpańskim i przepowiada, że z powodu powołania do steru p. Canovasa del Castillo zachwiana być może egzystencya monarchii w Hiszpanii. Według dzienników francuskich, znajdzie obecnie przebywający we Francji spiskowiec Zorrilla dogodną pole i podstawę do wicherzeń i pronuncyamentów. Zorrilla utrzymuje ścisłe stosunki z najbardziej wpływowymi republikanami francuskimi.

Ministryum belgijskie naradzało się, czy w dniu 8 b. m. miało, czy nie, brać udział w pogrzebie byłego liberalnego ministra oświecenia van-Humbecka, który umarł jako ateista i wyraźnie przed śmiercią zastrzegł, ażeby chowany był bez wszelkiej ceremonii religijnej. W Brukseli spodziewano się w dniu pogrzebu wielkiej manifestacyi liberalnej i udziału bardzo licznej publiczności.

Jako pogłoskę podają, że pomiędzy królem a p. Beernaertem, prezesem gabinetu odbyła się bardzo ożywiona wymiana zdań co do kwestyi państwa Kongo.

Z dyskusyi nad interpelacyami, które się z powodu ugody niemiecko-angielskiej i mniemanych niekorzystnych tajnych umów Francyi z Anglią względem Tunisu w Izbie francuskiej wywiązały, wyszło ministryum francuskie, po energicznej przemowie Ribota, zwycięsko. Zaznaczył on w niej, że rząd w strzeżeniu praw Francyi dotrże zawsze aż do ostatniej możliwej granicy, której jednak nigdy lekkomyślnie nie przekroczy.

Częściowy strejk konstablów londyńskich jest w tej chwili pierwszorzędnym w Anglii wypadkiem. Nieporozumienie między policyantami a przełożoną władzą datuje się już od dłuższego czasu; powodem było żądanie podwyższenia płacy. Obecnie przeniesienie jednego policymana na inne miejsce przeznaczenia, dało pochop do strejku. Na Bow-street 130 odmówiło pełnienia służby. Na odbytym meetingu, delegowani wszystkich okręgów policyjnych postanowili użądzić znowu, jeżeli minister spraw wewnętrznych nie uczyni zadość ich życzeniu co do podwyższenia płacy. Sprawa jeszcze nie jest załatwiona. W razie strejku, właściciele domów będą zmuszeni czuwać nad bezpieczeństwem mieszkań. Umysły w Londynie są zaniepokojone, do czego jeszcze bardziej przyczynił się akt nieposłuszeństwa oddziału wojska w koszarach Wellingtona.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Ischl, 9go lipca. (Tel. pryw.) Ślub Najd. Arcyksiężniczki Maryi Walerji z Najd. Arcyksięciem Franciszkiem Salwatorem odbędzie się tutaj we czwartek 31 b. m. o 10 rano; obecni będą wszyscy Arcyksiężęta z wyjątkiem Najd. Arcyksięcia Leopolda Ferdynanda, który odbywa podróż morską. Nowożeńcy udadzą się po ślubie do zamku Radmer w Styryi, a ztamtąd do zamku Lichtenegg koło Wels.

Wiedeń, 9 lipca. Wiener Ztg. ogłasza ustawę o karaniu tych obowiązanych do służby wojskowej, którzy nie uczynią zadość rozkazowi, powołującemu ich do szeregów, oraz rozporządzenie ministryalne, ustanawiające taryfę adwokacką.

Wiedeń, 9 lipca. Fremdenblatt oświadcza, iż w tutejszych kompetentnych kołach nie wiedzą nic zgoła o tem, aby w ostatnich dniach sierpnia miał nastąpić w Kissingen zjazd Ministrów: hr. Kalnok'y'ego, Crisp'i'ego, lorda Salisbury'ego i Caprivi'ego.

Wiedeń, 9 lipca. (Tel. pryw.) Doniesienia, jakoby projektowane było spotkanie się hr. Kalnok'y'ego z kanclerzem Caprivim, Crispim i Salisburyem zupełnie są bezpodstawne.

Wiedeń, 9 lipca. Rozporządzenie ministryalne zakazuje w porozumieniu z Węgrami z powodu niebezpieczeństwa zawleczenia chorób zaraźliwych przywozu i przewozu szmat, starzyny, lin okrętowych, używanej bielizny i pościeli z Hiszpanii i Madaj Azji.

Praga, 9 lipca. (Tel. pryw.) Uroczyste otwarcie czeskiej akademii

umiejętności nastąpi w pierwszej połowie października.

Poznań, 9 lipca. (Tel. pryw.) W liczbie kandydatów na Arcybiskupstwo gnieźnieńskie wymieniają ks. Radziwiłła, biskupa Likowskiego oraz kanoników Dorzewskiego i Krausa. Obiega pogłoska, że kardynał Ledóchowski mógłby w obecnych stosunkach, gdyby chciał, liczyć na powodzenie swej kandydatury.

Berlin, 9go lipca. Reichsanzeiger donosi: Cesarz Wilhelm zatrzyma się w podróży na północ w Bergen, następnie zawinie do różnych portów, żkąd przedsięweźmie krótkie wycieczki w najbliższe okolice. Cesarz zniewolony jest wyrzec się niektórych godnych uwagi wycieczek, albowiem sprawy rządowe nie pozwalają na dłuższy pobyt zagranicą.

Friedrichsrue, 9 lipca. Wczoraj w południe przybyła tu deputacya nowoyorskich niezawisłych strzelców, w odwiedziny do ks. Bismarcka. Książę powitał strzelców najserdeczniej, wyraził radość z powodu dobrych pomiędzy Ameryką a Niemcami stosunków, których ani Samoa ani Karoliny wstrząsnąć nie zdołały — i zaprosił strzelców na śniadanie, które się odbyło w jak najweselszy sposób.

Petersburg, 9 lipca. „Swod zakonow“ (zbiór ustaw) ogłasza zatwierdzone przez cara uchwały rady państwa, odnoszące się do przekazania kapitałów, będących własnością Towarzystwa kredytowego ziemskiego, opartego na wzajemności, państwowemu rolniczemu Bankowi szlacheckiemu, który obejmuje wszelkie zobowiązania towarzystwa. Ogłoszono oraz bliższe postanowienia tego przekazu. W dalszym ciągu ogłoszone zostały nowe statuta państwowego Banku rolniczego, jakoteż ustawa o redukcji ceł od kaparów i gron oliwnych.

Belgrad, 9 lipca. (Tel. pr.) Rząd serbski zawarł układ z konsorcjum angielskiem względem utworzenia wielkiej fabryki konserw wieprzowiny. Konsorcjum obowiązuje się w pierwszym roku 100.000 sztuk w drugim zaś i następnych o 50.000 więcej bić nierogacizny serbskiej aż do 300.000 na rok. Fabryka założona będzie w Niszu. Konsorcjum złożyło kaucyę 5.000 funtów i wolne będzie od wszelkich podatków.

Cetynia, 9 lipca. Stwierdzono, że krewny księcia, Bosco Martinovic, został wczoraj z rana strzałem rewolwerowym śmiertelnie ugodzony przez niejakiego Sawę Pockek, a to z zemsty prywatnej natury. Martinovic miał jeszcze tyle siły, że odpowiedział dwoma strzałami z rewolweru do zabójcy, który w tejże chwili padł trupem na miejscu. Martinovic zmarł w kilka godzin później.

Rzym, 9 lipca. Agencya Stefani'ego donosi z Konstantynopola: Gevoad basza zostanie w miejsce Szakira baszy mianowany tymczasowo gubernatorem Krety.

Paryż, 9 lipca. W senacie interpelował senator Chesnelong w sprawie przeobrażenia na świecką szkoły w Vicq. Minister Bourgeois odpierał zarzut, jakoby postępowanie rządu było nieprawne. Buffet wniósł porządek dzienny z naganą, senat jednak przyjął 185 głosami przeciw 66 porządek dzienny, wyrażający rządowi zaufanie.

Paryż, 9 lipca. Izba deputowanych zgodnie z żądaniem ministra skarbu postanowiła jutro, to jest we czwartek, wziąć pod obrady projekt ustawy o bezpośrednich podatkach. Izba 401 gł. przeciw 107 odrzuciła wniosek deput. Mery'ego, aby budżet załatwić jeszcze przed feryami.

Londyn, 9 lipca. Wczoraj o około godz. szóstej wieczorem, zaszyły na

Bow-street ponowne zaburzenia spokoju; trzech policyantów zostało zniewolonych przez pospólstwo. Podburzony motłoch atakował policyę, rzucając na nią kawałkami drzewa, kamieniami i beczkami. Konna policya przywróciła częściowy spokój; przyczem aresztowano wiele osób.

Londyn, 9go lipca. Konferencya odbyta przedwczoraj w ministryum wojny, postanowiła batalion który okazał nieposłuszeństwo, trzymać na razie w koszarach skonsygnowany.

Londyn, 9 lipca. Władze wojskowe zarządziły, iż żołnierze tego batalionu, który stawił opór rozkazowi, mają być trzymani tymczasowo w koszarach. Do pełnienia służby w koszarach Wellingtona przeznaczono inny pułk.

Konstantynopol, 9 lipca. Śledztwo urzędowe w sprawie zamordowania w Prystynie (tureckiej Staroserbii) wicekonsula serbskiego Marinkowicza wykazało, iż zbrodnia była aktem zemsty prywatnej. Cygan Sigo zeznał, że zmówił się z trzema Mahometanami i jednym jeszcze cyganem, aby zamordować wicekonsula, który pobił Siga. Winnych aresztowano.

Ateny, 9 lipca. Doniesienie *Havasa*: Silna eskadra brytyjska, która zawinęła przed Pylos, odchodzi do Krety.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 8 lipca 1890 r., godzina 1 minut 55. Alp. Towarz. górnicze 96:90, Węgierskie akcyje kredytowe 342.—, Akcyje anglo-austriackie 155.—, Akcyje banku Union 240:25, Akcyje kolei Karola Ludwika 199:50, Akcyje kolei północnej 275:75, Akcyje kolei południowej 138:65, Losy tureckie 36:10, Akcyje kolei państwowej 235:25, Akcyje kolei Alfeld. —.—, Akcyje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 229:50, Akcyje kolei węg. północno-wschodniej 196.—, Wiedeńskie losy komunalne 147.—, Akcyje tytoniowe 119.—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104:50, Losy regulacyi Cisy —.—, Akcyje kolei Rudolfa —.—, Akcyje kolei Albrechta —.—, Akcyje kolei Elbetal 231.—, Akcyje banku dla krajów koronnych 231.—, 4-prc. węgierska renta złota 102:35, Akcyja banku związkowego 119:50, Akcyje banku obrotowego —.—, Rubel papierowy 1:34¹/₂, Węgierskie losy —.—, Marka niemiecka —.—, Kolej Karola Ludwika —.—, węgierska rent. papierowa 99:75. Usposobienie wzmocnione.

Wiedeń, 8 lipca 1890 r. godzina 4 minut —. Akcyje kredytowe —.—, Anglo-austriackie —.—, Akcyje banku dla krajów koronnych —.—, Akcyje kolei Karola Ludwika —.—, Południowa —.—.

Wiedeń, 9 lipca 1890, godzina 10 minut 30. Akcyje kredytowe 302:85, Anglo-austriackie 154:75, Unionbank 240:50, Kolej Karola Ludwika —.—, Południowa 138:25, Renta papierowa —.—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych 230:10, listy zastawne —.—, galic. obligacye indemnizacyjne —.—, do —.—, 4¹/₂ prc. listy zastawne banku krajowego 99.—, 4¹/₂-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 98.—, Napoleondor 9:28:50, Rubel papierowy —.—, 4-prc. węgierska renta złota 102:20. Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z dnia 8 lipca 1890 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów —.— do —.— zł., żyto —.— do —.— zł., jęczmień —.— do —.— zł., kukurudza —.— do —.— zł., owies —.— do —.— zł., okowita per 10.000 litr procent 13:37 do 13:50 zł. Szczecin: Pszenica —.— do —.— zł., rzepak —.— do —.— zł., spirytus —.— do —.— zł., kukurudza —.— do —.— zł., Kolonia —.— do —.— zł., rzepak —.— do —.— zł. za 100 kilogramów jesień. Budapeszt: Pszenica na jesień 7:14 do 7:16 zł. Berlin: Pszenica złota (na październ.) 211:75 do —.— zł., żyto —.— do —.— zł., spirytus 38:40 zł., rzepakowy olej —.— do —.— zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący 58:50 fr. olej rzepakowy —.— do —.— fr., spirytus —.— do —.— fr.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Kreczowiecki.

Nadesłane.

Kancelarya adw. Pawła Simonowicza we Lwowie, 4048 pod L. 19 przy ul. Sykstuskiej (II piętro).



Ptychotis, Santolina, Lilas blanc, etc. Przędnie Perfumy nowe, silnie skoncentrowane. Ocet Toaletowy niezrównany odświeżający, przeciwgłębocowy i toniczny.

Eau Athenienne do włosów które zabezpiecza od wypadania i utrzymuje ich piękność.

We Lwowie: PP. Mikolasch, Wewiorski, Rucker. 4202

MATTONIEGO GIESSHÜBLER najczystsza woda mineralna SZCZAWA-ALKALICZNA najlepszy napój stołowy i orzeźwiający

Wdowa po inżynierze w średnim wieku, Polka, bawiąca dłuższy czas zagranicą, uposażona najlepszymi przemyślnymi i sympatycznymi usposobieniami, przymie posadę jako towarzyszkę do

kąpieli lub na wieś. Przytem potrafi się zająć zarządkiem domowym. Adres B. H. w Administracji „Gazety Lwowskiej.”

PRZYJECHALI DO LWOWA

dnia 9 lipca.

Hotel Zorza.

Pp. St. hr. Tarnowski z Sniatynki, M. hr. Stadnicka z Rossyi, K. hr. Starzyńska z Rossyi, T. hr. Raciborska z Rossyi, F. Osocza z Rossyi.

Hotel Europejski.

Pp. L. hr. Dembicki z Werchraty, F. dr. Jackowski z Powitna, J. Rauch z Wiednia, H. Heim z Norymbergii.

Hotel Francuski.

Pp. H. Kieszkowski z Krakowa, J. Janowicz, z Zawoja, F. Kalt z Wiednia.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsu, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja; g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa; g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsu, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa; ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 53 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa; g. 2 po południu pociąg osobowy z Bu-

karesztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna, i Stanisławowa; g. 8 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa; z BELZCA g. 10 m. 17 rano pociąg mieszany z Belza, tylko we wtorki i piątki; g. 5 m. 41 po południu pociąg mieszany ze Sokala i Belzca;

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI 5 m. 50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsu, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna; g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy; g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsu, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna; w kierunku do STANISŁAWOWA 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna; g. 4 m. 30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, i Bukaresztu; g. 10 m. 16 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy; w kierunku do BELZCA 8 m. 3 z rana pociąg mieszany do Belzca i Sokala; g. 2 m. 29 po południu pociąg mieszany do Belzca tylko w piątki; g. 4 m. 43 po południu pociąg mieszany do Belzca tylko we wtorki. Godziny podane są według zegara lwowskiego.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mieszany — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy. Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 m. 15 w nocy pociąg mieszany — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy. Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mieszany — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny — o g. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy. Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mieszany. Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mieszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Lwów, dnia 8. lipca 1890.

Table with columns for 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zast. za 100 zł.', 'III. Obligacje', 'IV. Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'V. Obligacje', 'VI. Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'VII. Obligacje', 'VIII. Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'IX. Obligacje', 'X. Obligacje z prawem pierwszeństwa'.

Kurs giełdy wiedeńskiej. Dnia 7 lipca 1890.

Table with columns for 'I. Dług państwa', 'II. Obligacje ind. 5 pr. (za zł. m. k.)', 'III. Akcje', 'IV. Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'V. Obligacje', 'VI. Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'VII. Obligacje', 'VIII. Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'IX. Obligacje', 'X. Obligacje z prawem pierwszeństwa'.

placa żądają

Table with columns for 'Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.', 'Połud. kol. państw. po 200 zł. w a.', 'I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze', '4. Listy zastawne losowane', 'Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicji i Bukowiny w 15 l. 6 pr.', 'Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.', 'Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 20 l. 7 pr.', 'Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 36 l. 6 pr.', 'Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.', 'Gal. Tow. kred. w. a. po 5 pr.', 'Gal. Tow. kred. w. a. po 5 pr. w 37 latach zwrotno', 'Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 5 1/2 l.', 'Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. l. emisji', 'Banku aust. węg. 4 1/2 pr.', 'Węg. Tow. ziem. aks. po 5 pr.', 'Zakł. kr. ziem. po 5 1/2 pr.', '5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)', 'Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.', 'Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze', 'Kolej północna po 100 zł. m. k.', 'Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr.', 'Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1884', 'Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1886', 'Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1873', 'Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.', '6. Losy', 'Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w a.', 'Clarego po 40 zł. m. k.', 'Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.', 'Kazłewicki po 10 zł. m. k.'.

placa żądają

Table with columns for 'Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.', 'Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. w. a.', 'Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.', 'Pańnego po 40 zł. m. k.', 'Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. węg. po 5 zł.', 'Fundacya szpitala Aroyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.', 'Salma po 40 zł. m. k.', 'St. Genois po 40 zł. m. k.', 'Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)', 'Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.', 'Waldsteina po 20 zł. m. k.', 'Windischgratza po 20 zł. m. k.', '7. Weksle (za 3 miesiące)', 'Augsburg na 100 zł. w. p. n.', 'Berlin za 100 mark. w. p. n.', 'Frankfurt za 100 mark. w. p. n.', 'Hamburg za 100 mark. w. p. n.', 'Londyn za 10 ft. szt.', 'Paryż za 100 fr.', 'Kursy noty', 'Dukat cesarski men.', 'Kotona pełnej wagi', '20-rankówka', 'Rosyjski półimperyal', 'Talar związkowy', 'Srebro', 'Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Telegrafowany kurs wiedeński. dnia 8 lipca 1890.', 'Jednolity dług państwa w banknotach 85 40', 'Renty w złocie w srebrze 109 60', '5 pr. austr. renta narowa 191 30', 'Akcje banku austro-węgier 984', 'Akcje kredytowego wiedeńskiego 308', 'Londyn 117', 'Napoleondor 9 38 1/2', 'Dukat cesarski men. 5 55', '100 marek niemieckich 57 5750'.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L 1554 (4310 3-3) C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku, ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Stefana Kutyk w kwocie 25 zł. 19 ct. wa. z pn., odbędzie się dnia 17 lipca 1890 i dnia 21 sierpnia 1890 o godzinie 10 rano w sądownym zabudowaniu przymusowa sprzedaż części realności, dłużnika Dańka Kostycz pod lk. 194 w Wiśniku położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 110 zł. wa. sprzedaną zostanie. Zakład wynosi 11 zł. wa. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest pan Jan Bachman z Bukowska. Bukowsko, 12 marca 1890.

L. 8708 (4291 3-3) C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi 6 sierpnia i 10 września 1890 każdym razem o godz. 10 rano przymusową sprzedaż: a) realności lwh. 245 gm. kat. Wiśnicz miasto objętej Szymona Żaka własnej. b) realności lwh. 484 gm. kat. Wiśnicz miasto objętej Melanii Grabowskiej własnej, c) realności lwh. 632 gm. kat. Wiś-

nicz miasto objętej Tomasza i Maryi Pietras własnej, d) realności lwh. 651 gm. kat. Wiśnicz miasto objętej Jana i Wiktorii Korneckich własnej, e) realności lwh. 652 gm. kat. Wiśnicz miasto objętej Wojciecha Nowaka własnej. f) połowy realności lwh. 61 gm. kat. Wiśnicz miasto objętej Melanii Grabowskiej i Maryi Gabowskiej własnej na rzecz Arona Nebenzahla po 700 złr. Ceny wywołania ad a) 300 złr. ad b) 350 złr. ad c) 500 złr. ad d) 50 złr. ad e) 100 złr. ad f) 300 złr. Wadyum 10 pr. ceny wywołania. Bliższe warunki do przejrzania w registraturze. Wiśnicz, 28 marca 1890.

L. 15932 (4322 3-3) Krakowski Sąd deleg. miejski ogłasza iż celem zaspokojenia należności w kwocie 97 złr. 13 ct., 95 złr. 50 ct., 90 złr. 23 ct., 93 złr. 63 ct. i 1250 złr. wa. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 5 sierpnia i 9 września 1890 każdym razem o godz. 10 rano, egzekucyjna licytacja realności lk. 7 w Raciborowicach małż Kruczkowskich własnej. Cena wywołania 5490 złr. Wadyum 549 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze. Kuratorem wierzycieli hipot. adw. Dr. Ławrowski z substytucją adw. Dr. Olearskiego. Kraków, 29 maja 1890.

L. 3112 (4227 3-3) C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach podaje do wiadomości, iż w tymże Sądzie odbędzie się dnia 7go sierpnia 1890 i dnia 11 września 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem, w sprawie egzekucyjnej Antoniny Israeli przeciw Salomonowi Israelemu o zapłaceniu 1/8 części ze sumy 6000 zł. z pn., egzekucyjna sprzedaż połowy realności pod lwh. 381 w Wadowicach położonej Salomona Israeliego własnej. Cena szacunkowa tej realności wynosi 8330 zł. 2 ct. Wadyum licytacyjne 834 zł. wa. Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze. Wadowice, dnia 10 maja 1890.

L. 6511 (4248 3-3) Stanisławowski Sąd obwodowy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności egzekucyjną popierającego Jana Smolnickiego w kwocie 150 zł. w. a. z pn., odbędzie się

przymusowy jawny przetarg realności pod l. kons. 117 1/2 w Stanisławowie położonej, dłużników Freudy zamężnej Rosenbaum i niel-tniej Ryfki Lichtenberg własnej, wykazem hipotecznym l. 1030 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Stanisławów objętej, w dwóch terminach, a to dnia 7go sierpnia 1890 i dnia 18 września 1890, zawsze o godzinie 10tej rano w tusadowym biurze III. z tem, że pomieniona realność będzie przy pierwszym terminie jedynie wyżej lub za cenę wywołania 552 zł. 44 ct. wal. austr., przy drugim zaś i niżej takowej sprzedaną. Wadyum wynosi 55 zł. 25 ct. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusadowej registraturze. O tem zawiadamia się wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, tudzież wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 7 marca 1890 do tabuli weszli, lub którymby niniejsza uchwała i późniejsze albo wcale nie, albo wczesniej doręczone być nie mogły, do rąk ustanowionego kuratora adw. dr. Katzenellenboga, z zastępstwem adw. dr. Bardacha. Stanisławów, 24 maja 1890.

L. 3031 (4290 2-3)
 W c. k. Sądzie powiatowym Tyczynskim, celem zaspokojenia wierzytelności Herscha Horna w kwocie 89 zł. w. a. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 1/3 części realności w h. 56 ks. g. gm. kat. Szklary objętej na imię Antoniego Chrehy zainstalowanej w dniach 25 sierpnia i 13 października 1890 o 10 godzinie rano.
 Cena wywołania 2378 zł. 63 ct.
 Wadyum 238 zł.
 Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.
 Tyczyn, 20 czerwca 1890.

L. 4561 (4312 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 147 zł. z pn., odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku w tymże Sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 29 gm. kat. Dąbrowka objętej dłużniczki Maryanny Palowej własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 7 sierpnia i 11 września 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem.
 Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w Sądzie.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Serafiński.
 Wadyum 28 zł.
 Bochnia, dnia 9 maja 1890.

L. 503 (4283 2-3)
 W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 13 Sierpnia 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 września 1890 nawet poniżej takowej licytacja połowy realności według wykazu hip. 288 gminy Kopyczyńce Teodora Dworzackiego własnej, na rzecz Mojżesza Naglera pto 300 zł. zpn.
 Cena wywołania 75 zł.
 Wadyum 7 zł. 50 ct.
 Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.
 Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem pana Felicyana Polańskiego.
 Kopyczyńce, 20 lutego 1890.

L. 720 (4284 2-3)
 W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 13 sierpnia powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 17 września 1890 nawet poniżej takowej, licytacja realności według wyk. hip. 147 gminy Celejów, Josia Szor własnej, na rzecz Mani Geldband pto 50. zł. zpn.
 Cena wywołania 2070 zł.
 Wadyum 207 zł. w. a.
 Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.
 Dla wierzycieli hipotecznych jest kuratorem Felicyan Polański.
 Kopyczyńce, 26 lutego 1890.

L. 6393 (4316 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie 18 rat po 6 złr. wa. zpn. przeprowadzi w dniach 7 sierpnia i 4 września 1890 zawsze o godz. 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż realności wyk. hipot. l. 395 ks. gr. gminy Tuligłowy objętej dłużnika Szymona Szydełka własnej i realności wyk. hip. l. 343 ks. gr. tejże gminy objętej, dłużnika Jakóba Szydełka Wawryszyn własnej z tem, że na pierwszym terminie realności te razem tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie za jaką bądź cenę sprzedane będą.
 Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tych realności w kwocie 739 złr.
 Wadyum 74 złr. wa.
 Resztę warunków licytacyjnych wyciągi hipoteczne i protokół oszacowania powyższych realności można przejrzeć w tus. Registraturze.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipot. p. Łuszczyński c. k. notaryusz w Komarnie.
 Komarno, dnia 17 września 1889.

L. 1532 (4253 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 12 sierpnia 1890 r. i dnia 16 września 1890 roku o godzinie 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż 12/16 części realności w h. 7 ks. gr. gm. Załuże objętej w 3/16 częściach Katarzyny Krupiny, w 3/16 częściach Marcina Gliny, w 3/16 częściach Jana Gliny, w 3/16 częściach Anieli Mielelskiej i Marcina Mielelskiego, czyli po 3/32 części własnej, na rzecz Chany Brandt prawonabywczyni Pawła Fijała, celem zaspokojenia sumy 13 zł. a w. zpn.
 Cena wywołania 2110 zł. i 59 ct.
 Wadyum 211 zł. 6 ct. wa.
 Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i

warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych dr. Psarski, adwokat w Dąbrowie.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Dąbrowa, dnia 7 czerwca 1890.

L. 228 (4254 2-3)
 Dnia 29 sierpnia i dnia 26 września 1890, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w tut. Sądzie egzekucyjna publiczna licytacja realności lwh. 89 w Stryszowy położonej, Piotra Kasprzyka własnej, na pokrycie pretensyi Jana Kasprzyka w kwocie 45 zł. 39 3/4 ct. z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za cenę wywołania 605 zł. lub powyżej, zaś na drugim terminie także poniżej tej ceny.
 Wadyum wynosi 60 zł. 50 ct.
 Kurator niewiadomych miejscowy kandydat notaryalny Jan Glaser.
 Reszta warunków i wyciąg hipoteczny w registraturze.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Dobczyce, 23 maja 1890.

L. 6730 (4295 2-3)
 W tutejszym Sądzie odbędzie się w dniu 8 sierpnia 1890 o godzinie 10tej rano relicytacja realności według wyk. hip. l. 12 gminy Zasław, Jana Karczmarzka własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi celem wydobycia 19 rat po 9 zł. wa. i 32 zł. 75 ct. wa. z pn.
 Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
 C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.
 Sanok, dnia 20 maja 1890.

L. 11564 (4277 2-3)
 W c. k. Sądzie powiatowym miejsko-delegowanym w Rzeszowie, celem zaspokojenia wierzytelności spadkobierców małoletnich Samuela Brennera w kwocie 127 zł. po potrąceniu częściowej upłaty 45 zł. wa. z pn., odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk. 60 w Drabiniance położonej, wykazem hipotecznym l. 86 ks. grunt. gminy Drabinianka objętej, na imię Wojciecha Kopacza zainstalowanej, w dniach 14 sierpnia i 19 września 1890, każdym razem o 10 godzinie rano.
 Cena wywoławcza 540 zł. wa.
 Wadyum 54 zł. wa.
 Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Sądzie.
 Rzeszów, 11 czerwca 1890.

L. 2839 (4278 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy miejsko-deleg. w Rzeszowie ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Niche Reicha w kwocie 175 zł. wa. z pn., odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 23 sierpnia 1890 i 25 września 1890 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacja połowy realności pod lk. 147 w Niechobrzu położonej Jakóba Pączka własnej.
 Cena wywołania wynosi 749 zł. 33 ct.
 Wadyum 74 zł. 93 ct.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono adw. dr. Pilińskiego.
 Rzeszów, 11 czerwca 1890.

L. 9707 (4317 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 13 rat po 9 zł. i jednej raty 9 zł. 9 ct. z pn. przeprowadzi w dniach 7 sierpnia i 4 września 1890, zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż realności wyk. hip. l. 321 księgi gruntowej gminy Horożana wielka, objętej dłużnika Iwana Romanyszyna Stefaneczko z tem, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie za jaką bądź cenę sprzedana będzie.
 Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 220 zł. aw.
 Wadyum 22 zł. wa.
 Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania powyższej realności można przejrzeć w tus. registraturze.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest p. Łuszczyński c. k. notaryusz w Komarnie.
 Komarno, dnia 12 listopada 1889.

L. 2331 (4315 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia resztującej pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 80 zł. 90 ct. w. a. przeprowadzi w dniach 14 sierpnia i 18 września 1890 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 294 księgi gruntowej gm. Chłopy objętej, małoletnich Macieja, Jana, Mikołaja, Wojciecha i Antoniego Fedynów, spadkobierców śp. Stefana

Fedyny własnej, z tem, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie za jaką bądź cenę sprzedana będzie.
 Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 40 zł. aw.
 Wadyum 4 zł. aw.
 Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania powyższej realności można przejrzeć w tus. registraturze.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest p. Łuszczyński c. k. notaryusz w Komarnie.
 Komarno, dnia 20 marca 1890.

L. 2927 (4288 2-3)
 W dniach 1 września i 20 października 1890 każdym razem o godz. 10 przed południem przeprowadzoną zostanie w c. k. Sądzie powiatowym w Radomyślu przymusowa sprzedaż realności lwh. 15 i 156 gm. kat. Ruda objętych.
 Cena szacunkowa 585 złr.
 Wadyum 58 złr. 50 ct.
 Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądać w Registraturze.
 Radomyśl, dnia 12 maja 1890.

L. 2435 (4285 2-3)
 W tutejszym Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 13 sierpnia 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 września 1890 nawet poniżej takowej, licytacja realności l. 402 według wyk. hip. l. 949 gminy Kopyczyńce spadkobierców Jana Piątkowskiego własnej, na rzecz Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie pto 135 złr. 50 ct. zpn.
 Cena wywołania 900 złr.
 Wadyum 90 złr.
 Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
 Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem tut. notaryusza p. Polańskiego.
 Kopyczyńce, dnia 9 kwietnia 1890.

L. 9708 (4318 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia resztującej pretensyi c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredyt. włość. we Lwowie w kwocie 100 złr. 12 ct. aw. przeprowadzi w dniach 8 sierpnia i 11 września 1890 zawsze o godz. 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż a) całej realności wyk. h. l. 265 i b) połowy realności wyk. h. l. 320 ks. gr. gminy Horożana wielka objętych dłużnika Dmytra Waszuty własnych z tem, że na pierwszym terminie realności te tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże zaś na drugim terminie za jaką bądź cenę sprzedane zostaną.
 Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tych realności ad a) w kwocie 350 złr., ad b) 39 złr. 50 ct. wa.
 Wadyum ad a) 35 zł. ad b) 4 zł. wa.
 Resztę warunków licytacyjnych wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania powyższej realności można przejrzeć w tus. Registraturze.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipot. jest p. Łuszczyński c. k. notaryusz w Komarnie.
 Komarno, dnia 12 listopada 1889.

L. 4896 (4252 2-3)
 W sprawie masy rozbiorowej Süßmana Rubenfelda odbędzie się w tut. Sądzie na dniu 13 sierpnia 1890 o godzinie 10 przed południem licytacyjna sprzedaż realności pod l. 11 w Korzeńcu ciała tabularnego nie stanowiącej przy którym realności ta za cenę szacunkową lub nawet poniżej takowej jednakowoż nie poniżej zaofiarowanej już oferty w kwocie 139 złr. 50 ct. sprzedana zostanie.
 Cena wywołania wynosi 600 złr.
 Wadyum 60 złr.
 Resztę warunków przejrzeć można w tut. registraturze.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Bircza, 31 maja 1890.

L. 193 (4256 2-3)
 Dnia 22 sierpnia i dnia 19 września 1890 każdym razem o godz. 10 z rana, odbędzie się w tut. Sądzie egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności w Podolanach lwh. 15 Franciszka Stopy własnej na pokrycie pretensyi Kasy pożyczkowej powiatu Wielickiego pto 87 złr. 50 ct. z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za cenę wywołania 100 złr. lub powyżej, zaś na drugim terminie, także poniżej tejże ceny.
 Wadyum 10 prc. ceny wywołania.
 Kurator niewiadomych wierzycieli miejscowy notaryusz Bruno Rogalski.
 Reszta warunków i wyciąg hipoteczny w registraturze.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Dobczyce, 26 kwietnia 1890.

L. 7749 (4255 2-3)
 Dnia 22 sierpnia i dnia 19 września 1890 każdym razem o godz. 10 z rana odbędzie się w tut. Sądzie egzekucyjna publiczna licytacja realności w Dobczycach położonej Nr. 68 lwh. 67 Markusa Stambergera i Małki Stamberger własnej, na pokrycie pretensyi Zacharyasza Kaufera w kwocie 300 złr. aw. zpn., z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za cenę wywołania 114 złr. 50 ct. lub powyżej, zaś na drugim terminie także poniżej tejże ceny.
 Wadyum wynosi 11 złr. 50 ct.
 Kurator wierzycieli niewiadomych miejscowy c. k. Notaryusz p. Bruno Rogalski.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny w Registraturze.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Dobczyce, 2 maja 1890.

L. 2078 (4371 2-3)
 W c. k. Sądzie powiatowym w Pilźnie odbędzie się dnia 21 lipca 1890 i dnia 4 sierpnia 1890 zawsze o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności lwh. 8 ks. gr. gminy Piłżno objętej dłużnika Schachne Grabschrifta własnej na rzecz kasy Oszczędności miasta Tarnowa celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 510 złr. 78 ct. wa. zpn.
 Realność ta na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na drugim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedana będzie.
 Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 4374 złr. wa.
 Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt oszacowania i wyciąg hipoteczny pomienionej powyż realności przejrzeć można w tutejszo-sądowej Registraturze.
 Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu jakoteż późniejszych wierzycieli tejże realności, ustanawia się kuratorem Dr. Tomasza Krudzielskiego adwokata w Pilźnie.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Pilżno, dnia 20 maja 1890.

L. 3111 (4343 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza w sprawie masy konkursowej po Michale Osady przeciw mał. sspadkobiercom Tanasyjczuka pto 219 złr. 75 ct. wa. zpn. przymusową licytację realności dłużników w Borszczowie powiatu Sniatyn wyk. hip. 46 objętej ciała tabularne stanowiącej na 580 złr. oszacowanej w dniach 21 lipca i 20 sierpnia 1890 w Sądzie o godz. 10 przed południem odbyć się mającą, a to na pierwszym terminie za cenę szacunkową na drugim także niżej ceny.
 Akt oszacowania i wyciąg hipoteczny i bliższe warunki w registraturze tu sądowej do przejrzania.
 Wadyum 58 złr.
 Zabłotów, dnia 30 kwietnia 1890.

L. 1212 (4374 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Śmieńcu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Jana Mahlenbreia właściciela domu zajezdnego w Trzyńcu w kwocie 10 złr. 26 ct. i 21 złr. 88 ct. wa. zpn. odbędzie się w dniach 1 sierpnia i 3 września 1890 każdym razem o godz. 10 przed południem w gmachu sądowym egzekucyjna sprzedaż realności pod Nk. 310 w Suchy do małoletnich Maryanny i Katarzyny Dybalskich należącej.
 Cena szacunkowa 300 złr.
 Wadyum 10 prc.
 Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzane być mogą w registraturze sądowej w godzinach urzędowych.
 Śmień, dnia 2 czerwca 1890.

L. 2325 (4342 2-3)
 Na dniu 30 lipca i 28 sierpnia 1890 każdym razem o godz. 10 rano zarządono licytację połowy realności lwh. 322 w Woli radłowskiej Jana Kliszki własnej na rzecz Franciszka Kliszki pto 100 złr. zpn.
 Cena wywołania 710 złr.
 Wadyum 71 złr.
 Reszta warunków i wyciąg hipoteczny do przejrzania w Sądzie.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Radłów, 2 lipca 1890.

L. 2136 (4341 2-3)
 Na dniu 30 lipca i 28 sierpnia 1890 każdym razem o godz. 10 rano zarządono licytację realności lwh. 113 w Woli radłowskiej Wawrzyńca Kurtyki własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Radłowie pto 75 złr. zpn.
 Cena wywołania 1150 złr.
 Wadyum 115 złr.
 Reszta warunków i wyciąg hipot. do przejrzania w Sądzie.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Radłów, 2 lipca 1890.

Arendierungs-Kundmachung.

Obwieszczenie dzierżawy.

Die Arendierungs-Verhandlung wird abgehalten — Rozprawa odbędzie się						Vadium		Anmerkung — Uwaga.					
am dnia	in der Station	für die Arendierungs- Station	auf die Zeit	für nachstehende Militär-Verpflegs-Erfordernisse						Poręczne			
				na następne wojskowe potrzeby zaopatrzenia						für — za			
				monatlich — miesięcznie						Hartes Holz twarde drzewo	Weiches Holz miękkie drzewo	Steinkohlen węgiel kamienny	
im Sommer w lecie	im Winter w zimie	im Sommer w lecie	im Winter w zimie	im Sommer w lecie	im Winter w zimie	harteres twardego	weicheres miękkiego	Steinkohlen węgiel kamienny					
vom — od		bis — do		Kubikmeter — metrów kub.		Meter - Zentner centnarów metr.		Gulden złot. reńsk.					
28		Tarnow	Tarnow — Tarnow	Für garnisonierende Truppen, Anstalten, Isolierte und Landwehr-Körper Dla garnizonującego wojska, wojsk zakładów, osób izolowanych i obrony krajowej.						50	100	1. Ausserdem nebensausgewiesenen Erfordernisse ist der Arendator um die vereinbarten Preise abzugeben verpflichtet u. zwar: a) einen etwa eintretenden Mehrbedarf bis zu 25% des für garnisonierende Truppen, Heeres-Anstalten, Isolierte und Landwehrkörper bezifferte Erfordernisse: b) das Erfordernis für die zur Waffenübung einrückenden Urlauber, Reserve-, Ersatz-Reserve- und Landwehrmänner; c) die im Laufe der Arendierungsperiode eventuell bewilligt werdenden Zuschüsse zum normalen Kasern-Heiz- und Koch-Serwice. 2. die Abgabe in der Station Bielitz beginnt mit dem Tage des Einrückens der Garnison.	
29		Tarnowie	Neu-Sandec — Nowy Sącz	45	150	90	95	—	—	90	100		
30		Troppau	Troppau — Opawa	—	—	6	18	120	500	—	20		170
31		Olmütz	Jägerndorf — Karniów	—	—	1 1/2	3	30	100	—	5		35
4		Ołomuńcu	Teschen — Cieszyn	—	—	1 1/2	9	30	130	—	10		45
		Ołomuńcu	Bielitz — Bielsko	—	—	5	9	30	130	—	12		45
		Ołomuńcu	Olmütz — Ołomuniec	—	—	—	—	400	1800	—	—		600
		Ołomuńcu	Prerau — Przerów	—	—	1 1/2	2	30	100	—	3		35
		Ołomuńcu	Prossnitz — Prościejów	—	—	1	1 1/2	10	60	—	3		20
		Ołomuńcu	M. Weisskirchen — Hranice	—	—	2	18	60	200	—	18		70
		Ołomuńcu	M. Schönberg — Szumbark	—	—	2	6	30	150	—	12		50
		Krakau	Wadowice	10	60	—	—	—	—	70	—		—
		Krakau	Chrzanów	5	15	—	—	—	—	20	—		—
		Krakau	Kenty	5	15	—	—	—	—	20	—		—
		Krakau	Niepołomice	5	15	—	—	—	—	20	—	—	
		Krakau	Bochnia	5	17	—	—	—	—	20	—	—	

Besondere Bestimmungen.

1. Zur Verhandlung werden nur schriftliche Angebote (Offerte) angenommen. Jeder der Verhandlungs-Commission nicht hinlänglich bekannte Unternehmer hat über seine Fähigkeit und das Ausreichen seines Vermögens zur Übernahme des Arendierungs-Geschäftes ein nicht über zwei Monate altes Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnis beizubringen.

Zur Ausstellung solcher Zeugnisse sind rücksichtlich aller im Handelsregister protokollierten Firmen die Handels- und Gewerbekammern, in deren Bezirke die Firmen ihre Niederlassung haben, berufen; für Geschäfts-Leute, die keine protokollierte Firma führen, fertigen die nach dem Wohnorte zuständigen politischen Behörden erster Instanz (k. k. Bezirks-Hauptmannschaften — in Krakau, Olmütz, Troppau und Bielitz der Stadt-Magistrat) die Zeugnisse aus.

Soliditäts-Zeugnisse sollen auf amtlichen Wege an jenes Militär-Verpflegs-Magazin abgesendet werden in dessen Amtlokalen laut obiger Tabelle die Verhandlung abgehalten wird.

2. Die schriftlichen Offerte haben an dem zur Verhandlung für die betreffende Station angesetzten Tage längstens bis 10 Uhr vormittags bei der Verhandlungs-Commission einzuliegen.

Nachträglich oder in telegrafischer Form einlangende, oder an ein kürzeres, als ein Impediment von zwölf Tagen gebundene, endlich Offerte in welchen eine Verringerung der vorgeschriebenen Caution sich bedungen wird, bleiben unberücksichtigt.

Complexiv-Anbote für Brennholz und Steinkohlen sind zulässig, dürfen jedoch nur für eine einzelne Station gestellt werden. Complexiv-Anbote in welchen die Abgabe des Brennholzes und der Steinkohlen für mehrere Stationen bedungen wird, werden unbedingt von der Verhandlungs-Commission zurückgewiesen.

Kommen Correcturen im Offerte vor, so ist denselben stets die Namensfertigung des Offerenten beizusetzen.

Sollte in einem Offerte der Preinsansatz in Ziffern von jenem in Buchstaben differieren, so wird der Ansatz in Buchstaben als der richtige angesehen.

3. Das erlegte Vadium ist im Offerte genau zu specificieren. Gemeinden eventuell auch Producenten sind vom Vadium- und Caution-Erlage befreit und werden ebenso, wie landwirtschaftliche Vereine auf die vorstehend ausgeschriebene Arendierung besonders aufmerksam gemacht.

4. Die Holzgattung ist im Offerte genau zu bezeichnen. Offerte auf Mischholz sind nur ausnahmsweise dan zulässig, wenn der Offerent den Procentsatz der beigemischten einzelnen Holzsorten bestimmt angibt.

5. Bei Anboten auf Steinkohlen haben die Offerenten nebst der üblichen Benennung der Kohle auch das Bergwerk, welchem die offerierte Kohle entnommen wird und die Ortslage desselben anzugeben.

6. Das zur Gebühr als Kasern-Koch- und Heiz-Service entfallende Brennholz beziehungsweise Steinkohle wird in der Regel am 1 und am 15 jeden Monats im Vorhinein gefasst.

Die Abgabe hat in der Arendierungs-Station stattzufinden.

7. Das Brennholz und die Steinkohlen ist in allen Stationen von den betreffenden Arendatoren den fassenden Parteien in ihre Ubcationen zuzuführen. — Dem Offerenten ist es freigestellt, den Fuhrlohn in den Preis des Artikels einzubeziehen, oder per Kubikmeter beziehungsweise Meter-Zentner separat zu bedingen. — Ist der Fuhrlohn nicht separat bedungen, so wird angenommen, dass derselbe in dem Holz- bzw. Kohlen-Preise mit einbegriffen ist und es wird hiernach auch das bezügliche Angebot beurtheilt werden.

8. Die Offerenten verzichten bezüglich der Erklärung der Heeres-Verwaltung über die Annahme ihres Offertes auf die Einhaltung der im §. 862 des a. b. G. B., dann in den Artikeln 318 und 319 des österr. Handels Gesetzes für die Erklärung der Annahme eines Versprechens oder Angebotes festgesetzten Fristen.

9. Die näheren Bedingungen können jeden Tag während der gewöhnlichen Amtsstunden bei dem Militär-Verpflegs-Magazine in Krakau, Tarnów und Olmütz eingesehen werden, woselbst das für die Verhandlung in zwei gleichlautenden Parien eigens vorbereitete Bedingnis-Heft vom 30 Juni 1890 erliegt.

Daselbst können auch die vorgeschriebenen Bedingnishefte gegen Erlag von 28 Kreuzern, ferner vorgedruckte Blanketts zu Offerten unentgeltlich bezogen werden, worauf die Unternehmer um so mehr aufmerksam gemacht werden, als jedes Offert unbedingt nach dem unten beigefügten Formulare verfasst sein muss.

Poszczególne postanowienia.

1. Do rozprawy przyjęte będą tylko pisemne oferty. Każdy przedsiębiorca, który komisji rozpraw nie jest dostatecznie znanym, ma dołączyć świadectwo swej rzetelności i możności dostawy na dzierżawę, datowane nie później nad dwa miesiące od daty niniejszego ogłoszenia.

Do wystawienia takich świadectw, dotyczących wszelkich w rejestrze handlowym protokolowanych firm, są upoważnione Izby handlowo-przemysłowe w których okręgu firmy mają swoją siedzibę. Osobom trudniącym się interesami handlowo-przemysłowymi a nie mającym protokolowanej firmy, wystawiają świadectwa te przynależne do miejsc zamieszkania władze polityczne pierwszej instancji (c. k. starostwa powiatowe — w Krakowie, Ołomuńcu, Opawie i Bielsku magistrat miasta.)

Świadectwo żądane ma być przesłane w drodze urzędowej do tego c. i k. wojskowego magazynu, u którego według powyższej tabeli rozprawa ma się odbyć.

2. Pisemne oferty mają być oddane komisji rozprawy w dniu oznaczonym do rozpraw dla dotyczącej stacji najpóźniej do godz. 10-tej przed południem.

Później lub drogą telegraficzną nadeszłe oferty, następnie oferty, które obowiązują na krótszy czas, jak na termin 12 dni, wreszcie oferty, w których jest zawarunkowane zmniejszenie przepisanej kaucji, będą również usunięte.

Oferty zbiorowe na drzewo opałowe i węgiel kamienny są dopuszczalne, mogą jednak tylko według pojedynczej stacji być wniesione. Oferty zbiorowe, w których dostawa drzewa opałowego i węgla kamiennego dla więcej stacji zawarunkowaną będzie, zostaną przez komisję rozpraw nieuwzględnione.

Jeżeli zachodzą poprawki w ofercie, to należy do nich dodać zawsze podpis offerenta.

W razie różnicy cen oznaczonych w ofercie liczbami i literami, uważane będą za ważne te, które oznaczone są literami.

3. Złożone poręczne ma być w ofercie dokładnie wyszczególnione. Gminy i producentów zwalnia się od złożenia poręcznego i kaucji; również zwraca się ich szczególną uwagę, jak niemniej towarzystw gospodarczych na powyżej rozpisana dostawę dzierżawą.

4. Gatunek drzewa ma być w ofercie dokładnie oznaczonym. Oferty na drzewo mieszane są jedynie wtedy dopuszczalne, gdy offerent dokładnie w procentach wymieni ilość domieszki pojedynczych gatunków drzewa.

5. W ofertach na węgiel kamienny mają offerenci podać obok zwyczajnej nazwy także zakład górniczy, z którego dostawny węgiel pochodzi i miejscowe oznaczenie kopalni.

6. Drewo opałowe względnie węgiel kamienny przypadające jako należytość serwisu opałowego dla koszar i do gotowania będzie w zasadzie 1-go i 15-go każdego miesiąca z góry pobierane.

Dostawa ma się odbyć w stacji dzierżawnej.

7. Drzewo opałowe i węgiel kamienny ma być we wszystkich stacjach dostawiony przez dotyczących dzierżawców pobierającym oddziałom wojskowym do ich zamieszkania. — Zostawia się do woli offerentowi doliczyć zapłatę przewozu do ceny artykułu, alboważ może się oddzielić za przewiezienie od metra kubicznego albo centnara metr. Jeżeli zapłata przewiezienia nie jest oddzielnie umówiona, natędy uważa się, że została ona włączoną do ceny drzewa, względnie węgla kamiennego i według tego ocenioną będzie także dotycząca oferta.

8. Offerenci muszą się zrzec zachowania ustanowionych terminów ze strony rządu wojskowego co do przyjęcia ich ofert, jak to oznacza §. 862 kodeksu cywilnego i artykuły 318 i 319 kodeksu handlowego względem oświadczenia przyjęcia jakiego przyrzeczenia lub oferty.

9. Wszelkie bliższe warunki mogą być przejrane w każdym dowolnym dniu podczas godzin urzędowych, w kancelaryi magazynu potrzeb wojskowych w Krakowie, Tarnowie i Ołomuńcu, gdzie się znajduje także w dwóch równobrzmiących egzemplarzach dla rozprawy wypracowany zeszyt warunkowy z dnia 30 czerwca 1890 r.

Tamże mogą być także wydane przepisane zeszyty warunkowe za złożeniem 28 centów, następnie bezpłatnie drukowane blankiety na oferty, na co tembardziej zwraca się uwagę przedsiębiorców, że każda oferta musi być bezwarunkowo według poniżej umieszczonego formularza ułożoną.

10. Jeder Offerent muss im Offerte ausdrücklich erklären, dass er sich den Bestimmungen des für die Verhandlung vorbereiteten Bedingnis-Heftes vom 30 Juni 1890 vollständig unterwirft.

Offerte, welche diese Erklärung nicht enthalten, werden nicht berücksichtigt.

Krakau, am 30 Juni 1890.

Von der Intendanz des k. u. k. I. Corps.

10. Każdy oferent ma w ofercie wyraźnie oświadczyć, że poddaje się w zupełności ustanowieniom przygotowanego na dotyczącą rozprawę zeszytu warunkowego z daty 30 czerwca 1890 r.

Oferty, niezawierające tego oświadczenia, nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 30 czerwca 1890.

Z intendantury c. i k. 1-go Korpusu.

Offert-Formulare.

Offert.

50 kr.
Stempel.

Eventuell Stampiglie
des Offerenten.

Ich Gefertigter erkläre hiemit infolge Kundmachung Nr. 3986 vrm 30 Juni 1890 für die Arentierungs-Station

1 Cubik-Meter hartes Brennholz	ungeschwemmt	{ 423 kg. }	zu	fl.	Kr. sagel	Gulden	Kreuzer
1 Cubik-Meter weiches Brennholz	á	{ 282 kg. }	zu	fl.	Kr. sagel	Gulden	Kreuzer
1 Meter-Centner Steinkohlen aus dem	Gewerke Kohlengrube		zu	fl.	kr. sage	Gulden	Kreuzer

auf die Zeit vom 1. September 1890 bis 31. August 1891 (beziehungsweise bis 30 September 1891 bei Steinkohlen) abgeben und für dieses Offert mit dem beiliegenden Vadium von Gulden bestehend in sowie mit meinem gesammten beweglichen und unbeweglichen Vermögen haften zu wollen.

Ferner verpflichte ich mich im Falle, als ich Ersther bleiben sollte, längstens binnen 14 Tagen nach hievon erhaltener ämtlicher Verständigung das Vadium auf die 10 procentige Caution zu ergänzen, und räume der Heeres-Verwaltung das Recht ein, diese Ergänzung selbst durch Rückbehalt des Arentierungs-Verdienstes durchzuführen.

Übrigens unterziehe ich mich, ausser den in der Kundmachung verlaublichen, auch jenen Bedingungen, welche in dem für die ausgeschriebene Verhandlung vorbereiteten Bedingnis-Heftes vom 30. Juni 1890 enthalten sind.

Laut anruhenden Bescheides zu wird mein Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnis direkt dem k. u. k. Militär-Verpflegs-Magazine in übermittleit werden. am ten 1890

Unterschrift (Vor- und Zuname) des Offerenten
wohnhaft in

Das Offert ist zu siegeln und auf der Aussenseite des Couverts beizufügen:
Offert infolge Kundmachung vom 30 Juni 1890 zu der Verhandlung am ten 1890.

L. 4431 (4386 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie pretensy galic. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi we Lwowie tj. 7 rat po 42 zł. i 557 zł. 32 ct. aw. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 17 w Bekersdorfie położonej wyk. hip. l. 64 księgi gruntowej gminy kat. Bekersdorf objętej dłużniczką Elżbiety Schreyer własnej w drodze publicznej licytacyi w dniach 4 sierpnia 1890 i 23 września 1890 każdą razą o godz. 10 przed południem w zabudowaniu sądu tutejszego.

Cenę wywołania stanowi wartość powyższej realności przy udzieleniu pożyczki przyjętej w kwocie 1300 zł. i realność ta na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś nawet pogiętej tej ceny najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Wadium wynosi 130 zł; resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół opisaną przejrzyć można w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli, którzyby możliwe po dniu wystawienia wyciągu hipotecznego do hipoteki weszli i tych wszystkich, którzyby uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratora Karola Srokowskiego z Podhajec.

C. k. Sąd powiatowy.
Podhajce, 30 kwietnia 1890.

Konkursa.

Zl. 167 (4323 3—3)
KONKURS - KUNDMACHUNG

zur Besetzung einer Brennerei Inspektorstelle in Schlesien.

Für den Verwaltungsbereich der k. k. schles. Finanz Direktion wird zur Kontrolle derjenigen Branntwein Brennerien, in welchen die Ermittlung der Alkoholmenge auf Grund der Anzeigen eines Spiritus Kontrollmessapparates nach dem wirklichen Erzeugnisse stattfindet, zunächst für die Dauer eines Jahres d. i. für die Zeit vom 1 September 1890 bis Ende August 1891 ein Brennerei Inspektor gegen Vortrag aufgenommen. Derselbe erhält eine fixe Jahresentlohnung von 170 fl. in gleichen am 1 eines jeden Monats fälligen Raten, ausser dem nach Massgabe der wirklich vollzogenen Bereisungen die volle Diäte, dann die einfachen Reisegebühren der Staatsbeamten der VIII. Rangklasse. Im Übrigen wird auf die Bestimmungen des Dienstvertrages verwiesen, welche bei den Finanz Behörden I. Instanz (Finanz Bezirks Direktionen beziehungsweise Finanz Inspektoren und Finanz Oberinspektoren) in den Kronländern Nieder Oesterreich, Steyermark, Böhmen, Mähren, Schlesien, Galizien und der Bukowina so wie bei der k. k. Finanz Direktion in Klagenfurth zur Einsicht aufliegen. Die Erfordernisse zur Erlangung dieses Postens sind folgende:

I. die österreichische Staatsbürgerschaft,

II. rechtliche Unbescholtenheit,

III. der Nachweis der Absolvierung der chemisch technischen Abtheilung einer inländischen technischen Hochschule und der Ablegung der I. Staatsprüfung an derselben mindestens mit dem Kalkül „befähigt“ eventuell statt dessen der Nachweis der Absolvierung einer Brennereischule mit gutem Erfolge,

IV. die mindestens einjährige praktische Verwendung im technischen Betriebe der Branntweinerzeugung,

V. die Kenntniss der Deutschen und einer zweiten Landessprache. Bewerber

um diesen Posten wird nach Ablauf einer befriedigenden ein oder nach Umständen zweijährigen Probefristzeit auf Grund des mit ihnen abgeschlossenen Dienstvertrages die definitive Übernahme in den Staatsdienst zugesichert, wenn sie während dieser Probefristzeit die vom hohen k. k. Finanz Ministerium angeordnete Prüfung mit gutem Erfolge abgelegt haben. Gesuche um diese Stelle sind innerhalb 14 Tagen beim Präsidium der k. k. schles. Finanz Direktion in Troppau einzubringen.

Nachträglich einlangende Gesuche werden nicht berücksichtigt.
Präsidium der k. k. Finanz - Direktion für Schlesien.
Troppau, am 29 Juni 1890.

L. 375 (4299 3—3)

W celu stałego obsadzenia posady nauczycieli religii (katechetów) przy szkole 4 klasowej męskiej w Kopyczyńcach, ustanowionej reskryptem Wysokiej c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 17 lutego 1890 l. 3039 w myśl § 2 ustawy z dnia 1 grudnia 1889 dz. u. ks. Nr. 71 ogłasza się niniejszem konkurs, a to na jedną posadę nauczyciela religii dla młodzieży obrz. rz. kat. na jedną posadę dla młodzieży obrz. gr. kat. i na jedną posadę dla młodzieży wyznania mojżeszowego (izraelskiej).

Do każdej z tych posad przywiązana jest roczna płaca w kwocie 500 złr. wa. i 10 pr. dodatek na pomieszkowanie w dalszym następstwie i dodatki pięciolatnie po 50 zł. wa. Pod względem stosunków służbowych obowiązują przepisy kraj. ust. szk. z 1 stycznia 1889 dz. u. ks. N. 16.

Nauczyciele religii mianowani dla szkoły wyżej wymienionej będą obowiązani do nauczania religii także i w 2 klasowej szkole żeńskiej w Kopyczyńcach i do odbywania exhort w każdej z tych szkół po 1 tygodniowo.

Ogół godzin wynosi tygodniowo 18.

Ubiegający się o jedną z posad wyżej wymienionych winni wnieść podania udokumentowane w myśl § 3 ust. z 1 grudnia 1889 N. 71 do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Husiatynie najdalej do 15 sierpnia 1890 przyczem się nadmienią, że posady nauczyciela religii (katechety) nie można piastować równocześnie z posadą duszpasterską.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej Husiatyn, 24 czerwca 1890.
Przewodniczący c. k. Starosta.

Upadłości.

L. 63 (4339 2—3)

Zawiadamia się zgłoszonych wierzycieli masy konkursowej Simy Terner w Kutach, że zarządca masy Dawid Preminger przedłożył projekt podziału uzyskanej dotąd gotówki, który to projekt podziału wierzycieli u podpisanego komisarza konkursowego lub u zarządcy masy przegłądać mogą, że im przeciw temu projektowi podziału ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego zarzuty do dnia 16 lipca 1890 wnieść wolno, nad którymi to zarzutami rozprawa przed komisarzem konkursowym w dniu 23 lipca 1890 godz 9 rano się odbędzie poczem sposób podziału zostanie postanowionym.

Kuty, dnia 15 czerwca 1890.

Komisarz konkursowy.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4895 (4251 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach w sprawie wekslowej Karoliny Andersowej pko

Wolfowi Glettnerowi o 100 zł. aw. z pn., mianuje p. adw. dra. Daniela w Wadowicach kuratorem ad actum dla nieznanego z pobytu Wolfa Glettnera.

O tem zawiadamiamy Wolfa Glettnera z uwagą, że pozew przeciw niemu wniesiony został w dniu 26 czerwca 1890 l. 4895 i wzywamy go, aby sobie pełnomocnika ustanowił i o tem sąd zawiadomił, lub kuratorowi udzielił informacji inaczej bowiem będzie spór na jego koszt i niebezpieczeństwo z kuratorem przeprowadzony.
Wadowice 28 czerwca 1890.

L. 12024 (4266 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Feiglę Fränklową, iż w sprawie egzekucyjnej L. Lipskera przeciw niej o 39 zł. 35 ct. ustanowił dla niej celem strzeżenia jej praw kuratorem adw. dr. Szancera w Tarnowie.
Tarnów dnia 26 czerwca 1890.

L. 22780 (4347 2—3)

OBWIESZCZENIE.

Wedle uwiadomienia c. k. Ministerstwa handlu zostaje z dniem 1 lipca 1890 tak w wewnętrznym ruchu jak i w stosunku z Węgrami i krajami okupowanymi ograniczoną ilość pretensyj dopuszczalnych przy zleceniach pocztowych w ten sposób, iż za pośrednictwem jednego listu z zleceniem, można przesyłać najwyżej pięć pretensyj bądźto do jednego i tego samego, bądźto do różnych adresatów.

Podobnemu ograniczeniu podlega inkasowanie kuponów, które o ile przesyła się je za pośrednictwem jednego listu z zleceniem mogą należeć tylko najwyżej do pięciu rozmaitych papierów wartościowych.

Zlecenia pocztowe nieodpowiadające powyższemu postanowieniu zostaną jako niewykonalne, zwrócone na miejsce nadania.

Lwów, dnia 30 czerwca 1890.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

KUNDMACHUNG.

Laut Verständigung des h. k. k. Handels-Ministeriums wird vom 1. Juli l. J. an sowohl im internen Verkehre als auch im Verkehre mit Ungarn und dem Occupationsgebiete die Anzahl der bei Postaufträgen zulässigen Forderungen in der Art beschränkt, dass vermittelst eines Auftragsbriefes höchstens fünf Forderungen, sei es an einen und denselben oder an verschiedene Adressaten, versendet werden dürfen.

Einer ähnlichen Einschränkung unterliegt die Einkassirung von Koupons, welche insoferne selbe vermittelst eines Postauftragsbriefes zur Versendung gelangen, nur höchstens zu fünf verschiedenen Werthpapieren gehören dürfen.

Postaufträge welche den vorstehenden Bestimmungen nicht entsprechen, werden unausführbar an den Aufgabort rückgeleitet.
Lemberg am 30 Juni 1890.

K. k. Post- und Telegraphen-Direction.

ОПОВѢЩЕНІЕ.

Посла оувѣдомлена ц. к. Министрства торговлѣхъ вѣдѣе зъ днѣмъ 1 липна 1890 г. такъ во внутрѣннѣмъ рѣхѣ какъ и въ вѣдношенію зъ оуторщинно и краями оккупованными ограничене число оуросенъ допущаемыхъ при дорѣченыхъ почтовыхъ въ той спѣсѣ, що за посредничествомъ одного листѣ зъ дорѣченемъ можна переслати наибольше пять оуросенъ вѣдѣ-то до одного и того самого, вѣдѣ-то до рѣжныхъ адресатѣхъ.

Подобному ограниченію подлагае инкасоване купонѣхъ, котры о скѣлько не пересылае са ихъ за посредничествомъ одного листѣ зъ порѣченемъ, могутъ належатъ лишь найвыше до пяти рѣжныхъ паперѣхъ вартостевыхъ.

Порѣчена почтовой невѣдопѣдлючей повышнмъ постановленамъ вѣстанмъ яко невыконаемъ зверненій на мѣстце надана.

Львѣвѣ, днѣ 30 червня 1890.

Одъ I. к. Дирекціи почтъ и телеграфѣхъ.

L. 1418 (4286 2—3)

C. k. Sąd powiatowy Myślenicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Filipa Szczepaniaka z Trzebuni, że go wsporze ustnym Andrzeja Szczepaniaka przeciw Anieli Szczepaniakowej i spól. o uznanie własności i oddanie posiadania gruntu należącego do 1/4 części zarębku „Matyasówki“ w Trzebuni Jędrzej Szczepaniak przypozwał i że do dalszej rozprawy w tym sporze termin na dzień 29 sierpnia 1890 na godz. 9 rano wyznaczono i kuratora jego Tomasz Parszywkę z Trzebuni uwiadomiono.

Wzywa się więc Filipa Szczepaniaka aby pod rygorem skutków prawnych na tym terminie osobiście stanął, albo kuratorowi udzielił odpowiedniej informacji lub innego pełnomocnika Sądowi wskazał.

Myślenice dnia 29 maja 1890.

L. 8035 (4289 2—3)

W sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Karolinie z Wolińskich Hujawskiej i sp. o 24 rat po 9 zł. aw. zpn., ustanowiony został dla niewiadomej z miejsca pobytu Karoliny z Wolińskich Hujawskiej kuratorem Władysław Krasicki, c. k. notaryusz w Radomyślu.

O czym się Karolinę z Wolińskich Hujawską zawiadamia polecając jej, by kuratorowi dowodów udzieliła lub sądowi innemu pełnomocnika przedstawiła.

C. k. Sąd powiatowy.
Radomyśl, dnia 5 lutego 1890.

L. 4903 (4369 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Berla Rothmana iż na skutek pozwu Chaima Rothmana, de praes 23 maja 1889 L. 4903 przeciw niemu i leżącej masie Jenty Rotmann o 200 zł. wniesionego, termin do rozprawy sumarycznej na dzień 16 lipca 1890 wyznaczony został.

Wzywa się przeto Berla Rothmana aby przed powyższym terminem kuratorowi swemu w osobie adw. dr. Ernesta Gaberlego ustanowionemu któremu pozew powyższy doręczono informacji do obrony udzielił lub innego pełnomocnika ustanowił, gdyż w przeciwnym razie zle skutki z zaniebdania wynikłe, sam sobie przypisać będzie musiał.
Leżajsk, 29 maja 1890

Doniesienia prywatne.

Parcele do sprzedania przy ulicach Podlewskiego, Mickiewicza, Brajerowskiej, Rzeczowskiej, Szopena, Moniuszki, Kazimierzowskiej, również kamienice przy tych ulicach bliższych informacji udziela, jak też dotyczący plan sytuacyjny, zawierający również otoczenie tego kompleksu, wydaje i wysyła na żądanie PP. reflektantów bezpłatnie Zarząd realności Emilia Bertemiliana BRAJERA, Lwów ulica Brajerowska L. 10. 2348

Zdrojowisko i zakład wodoleczniczy **MORSZYN**

otwarty od 10 maja.
Kąpiele solankowe, borowinowe, hydroterapia, kąpiele słoneczne, miesięc-nia Ergostat, elektryka.

Cena tygodniowa wraz z leczeniem od 24 zł. 50 ct.
Zamówienia adresować należy
Dr. A. Medwey,
Morszyn. 3051

SKŁAD KAWY **ARTURA KOSCIKIEGO**

pod godłem

WE LWOWIE.



Chorążczyzna l. 22.

we Lwowie
ulica Chorążczyzna L. 22
poleca

KAWĘ AMERYKANSKĄ
w najlepszych gatunkach
i sprzedaje 5
1 kilo zł. 2, na prowincję 4 3/4
kilo zł. 10
franko.

Kawa palona pół kilo zł. 1-20.
Odbiorcom nad 50 kilo opust.
Nie mam wcale tych gatunków kawy, które dru-
dzy pod nazwą mego godła ogłaszają.

Ogłoszenie konkursu. 4397

Celem obsadzenia posady sekretarza przy Magistracie król. stot. miasta Lwowa w IV. randze etatu conceptowej służby miejskiej z placą roczną 1400 zł., dodatkiem na pomieszkanie 360 zł. i z prawem do dwóch dodatków pięcioletnich po 200 zł. ogłasza się niniejszym konkurs.

Kandydaci do tej posady lub też do ewentualnie opróżnionej się mogących posad komisarza conceptowego w V. randze z placą 1100 zł., kwatorowem 300 zł. i dwoma kwinkwemiami po 100 zł. względnie concepty w VI. randze z placą 900 zł., kwatorowem 240 zł. i dwoma pięcioletkami po 50 zł. mają wykażać, że nie przekroczyli 40 roku życia, że ukończyli studia prawnicze i złożyli przepisane egzamina teoretyczne, tudzież egzamin praktyczny z ustawodawstwa administracyjnego, w końcu że wedle dotychczasowego swego zajęcia uzdolnionymi są do posady, o którą się ubiegają.

Podania ostemplowane wnosić należy najdalej do dnia 31 lipca br. do Prezydium Magistratu.

Lwów, dnia 25 czerwca 1890.
Prezydent miasta.

L. 975 (4278 1-3)
Obwieszczenie.

Celem obsadzenia opróżnionej posady lekarza miejskiego w Budzanowie, rozpisuje się niniejszym konkurs na takową, z tem, że ubiegający się kandydaci winni swe udokumentowane i ostemplowane podania na ręce urzędu gminnego w Budzanowie najdalej do 1 sierpnia 1890 wnosić.

Pensya lekarza wynosi z wszelkimi dochodami gminnymi prócz praktyki około 400 zł. aw.

Budzanów, 4 lipca 1890.
Jan Ostrowski,
naczelnik gminy

L. 858 (4351 1-3)
Obwieszczenie.

Celem obsadzenia posady lekarza miejskiego do pełnienia służby zdrowia i ogłądzin bydła na rzeź przeznaczonych w gminie miasta Horodenki z placą roczną 300 zł. i subwencją ze strony Wydziału powiatowego w rocznej kwocie 100 zł., rozpisuje się niniejszym konkurs.

Ubiegający się o tę posadę wnieść mają najpóźniej do 25 lipca 1890 do Zarządu miasta Horodenki swoje podania przy dołączeniu metryki urodzenia, dyplomu doktora wszech nauk lekarskich i dowodu dotychczasowego zatrudnienia.

Posada powyższa nadana będzie na rok jeden prowizorycznie, a po roku może nastąpić stabilizacya.

Zarząd gminy miasta
Horodenki, dnia 4 lipca 1890.
Sitkiewicz.

Alojzy Hübner

we Lwowie

ulica Karola Ludwika 13
poleca 2766

Cement — Gips — Ter pogazowy
Ter drzewny (dziegieć) — Tektury do pokrywania dachów — Carbolinum — Exicator — Farby do fasad — Farby olejne — Farby na dachy — Lakier na dachy — Pasy do maszyn — Gurty parcyjne — Wężę do pomp — Wężę do sika-wiek — Oliwę do maszyn — Smarowidło do maszyn — Kasy ogniotrwałe — Maszyny do prania.

Alojzy Hübner, Lwów

ulica Karola Ludwika 13.

Liberyjne dreliszki

w największym wyborze
poleca metr ct. 35 2880

Magazy n.

F. Knauer i Syn

pod „Złotym Lwem“

Lwów, pl. Kapitulny l. 2.
Próbki na żądanie franko.

Ogłoszenie. 4393

Na mocy otrzymanego upoważnienia wystawiam na ofertową rzezańtową sprzedaż z wolnej ręki wierzycielności do masy rozbiorowej Izraela Czysesa i Jakóba Dollera należące i dotąd jeszcze nie ściągnięte, których spis może być przejrzany od dnia dzisiejszego do 18 b. m. włączenie w moim sklepie pod L. 1 w zabudowaniu teatralnym od godziny 9 do 12 przed południem.

Sprzedaż tych pretensyj, kwotę 10412 zł. 16 ct. wynoszących, nastąpi za jakąkolwiek ceną kupna, jednakże nie niżej 25 pre. wartości nominalnej. Najwięcej ofiarujący stanię się nabywcą.

Oferty zaopatrzone w wadyum w kwocie 264 zł. przyjmę do powyższego dnia włącznie w oznaczonych godzinach, a odpieczętowanie ofert nastąpi obojętnie wydziału wierzycieli na dniu 18 lipca 1890 o godzinie 6 po południu.

Nabywca uwiadomiony przezemnie o przyjęciu jego oferty, winien będzie pod rygorem utra'y wadyum na rzeź masy do 24 godzin złożyć na ręce moje po odtrąceniu zatrzymanego wadyum całą resztującą cenę kupna, poczem mu na jego koszt wydana zostanie esaya z tem atoli zaszczeniem, że ani masa rozbiorowa Izraela Czysesa i Jakóba Dollera, ani zarządca, ani wydział wierzycieli tejże masy żadnej poręki nie przyjmują, ani co do należności i płynności, ani co do ściągalskości sprzedanych pretensyj.

Zarzut, że nabywca nie został uwiadomiony o przyjęciu swej oferty, żadną miarą nie może go uwolnić od złożenia resztującej ceny kupna, albowiem jest rzeczą każdego oferenta dowiedzieć się u podpisane go zarządcy, czy oferta tegoż została przyjęta, lub nie.

Zarządca masy zastrzega sobie prawo niewzględnienia oferty bez podania powodów.

Dokumenty i pisma, do tych pretensyj się odnoszące, wydane zostaną nabywcy tylko o tyle, o ile takowe znajdują się w tutejszosądowych aktach konkursowych.

Szymon Ziff,
zarządca masy.

L. 6591 (4324 2-3)
Ogłoszenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiedziła niniejszym na podstawie §. 63 statutów p. dr. Wiktorowi Ambrożemu dw. im. Nałęcz z Włynia Włyńskiego kapitał 22.749 zł. 48 ct. wa. 5 pre. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 23.500 zł. wa. na hipotecę dóbr Radwanowice i Słotwina w powiecie chrzanowskim położonych, intabulowany w sumach 1.000 zł., 20.000 zł. i 2.500 zł. wa., z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 1 lipca jeszcze pozostały.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. dr. Wiktora Ambrożego dw. im. Nałęcz z Włynia Włyńskiego jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorzem egzekucyj, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 26 czerwca 1890.

1000 sztuk tutek

z najlepszej francuskiej bibułki, z tej, która była wyszczególniona na wystawie paryskiej, której żądna w dobroci i cienkości nie wyrównywa, tylko za 1 zł. poleca fabryka tutek **Wandy Prachtl,** Lwów, Rynek L. 3. 4242

Willa

w gsuście szwajcarskim, wytwornie urządzone, o 4 pokojach, kuchni, spiżarni, sieni z pralnią i werandzie oszklonej, przytem 16 morgów dobrego gruntu (role, łaki i ogrody) w jednym kawałku, z budynkami gospodarczymi, a to: dom czeladni, stajnie, wozownia, stodoła, szopy, chlewy, 2 murowane piwnice a 1 ziemna, studnia pompowa w skale z wyborną wodą źródłową, całe obejście (budynki) oparkowane, wszystko zupełnie nowe i doskonale budowane, w miejscu piękno blisko lasu i łąk, w której kąpać się można 10 kilometrów od Lwowa, z powodu stosunków familijnych do sprzedania. Długów żadnych, cena 7000 zł. w. a. Na żądanie małżona nabyć także inwentarz żywy i martwy. — Bliższa wiadomość z grzesności w Administracyi „Głoszy Lwowskiej“.

Dyetaryusz z wyrobionem szybkim piśmie obznajomiony z manipulacya cywilną i karna, poszukuje dyurnum od 15-go b. m. adres: Szkoła ludowa w Niewiskach, ost. p. Kolbuszowa 4301

Handel

Karola Bałłabana

we Lwowie

poleca 1697
wszelkie gatunki kawy

w smaku czystym aromatycznym.

5 kilo Moka arabska	10 złr. 80 ct.
* Jawa złota	10 " 80 "
" Ceylon grubo-ziarnista	10 " 80 "
" " " średnia	10 " 40 "
" Kuba wymienita	10 " — "
" Laguna gruby ziarnista	9 " 60 "
" Guatemala	9 " 20 "
" Jamaika	8 " 80 "
" Rio laré	8 " 40 "
" Santos	8 " — "

Franko na każdą stacyę pocztową.

Fabryka chemicznych



wytworów i nawozowych

Spółki komandytowej Juliana Wanga

we Lwowie, kantor ul. Hetmańska 22

zwraca uwagę Szanownych P. T. Odbiorców, że mogą jeszcze korzystać z wyjątkowo na ten rok bardzo niskiej taryfy kosztów transportu

Mączki kościanej nawozowej

a to: od jednego wagonu (100 ctn. m.), za każdy kilometr: na kolei Karola Ludwika, c. k. Państwowej i Lwowsko-Czerniowieckiej po 10 ct., na kolei Jarosławsko-Sokalskiej po 12 ct., na kolei Lwowsko-Bełzkiej i lokalnych po 20 ct., lecz tylko za nadaniem karty zamowienia, które to karty wszystkie c. k. Starostwa na żądanie interesantom wydają.

Uprasza przeto o wczesne nadsyłanie tych kart zamowień. 4390

JAN IHNATOWICZ

poleca

niezawodne i wypróbowane środki kosmetyczne
odszczególnione 10 medalami zasługi i 2 dyplomami honorowymi,

MAGNOLINA Twarz opryszczona, szorstka, nierówna i zgrubiała, pod szczególnem działaniem Magnoliny odzyskuje młodzieńczy wyraz i piękność. Czernoność nosa i policzków bezpowrotnie ustępuje. — Flakon 1 zł. 50 ct.

ORIENTALINA (pudr płynny) nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 zł., gałeczka 10 ct.

KREM roślinny. Białe i piękne ręce!! otrzymuje się po kilkurazowym natarciu kremem roślinnym. — Słoik 80 ct.

GRYSIK toaletowy do mycia rąk dla wydelikatnienia grubego naskórka. Pudełko 2 3/4 ct.

PROSZEK do czyszczenia paznogi, dla nadania białości, różowego odcięcia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct.

WODA LILIOWA. Wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i usuwa plamy wątróbiane, żółtość twarzy i ostudy, skórze nadaje prześlicznego kolorytu i świeżość. Cena 1 zł. 50 ct.

WODA POZIOMKOWA do mycia twarzy, zamiast zwykłej wody, wiera wiele wapna, przez co skóra staje się szorstka, gruba i traci przejrzystość. — Flaszka zawierająca 3/4 litra 25 ct.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ulica Kopernika L. 3 i ulica Halicka róg Wałowej L. 25, w KRAKOWIE Sukiennice L. 29, w CZERNIOWCACH Rynek L. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 6360

Wszystkie techniczne artykuły

potrzebne dla

młynów, gorzelń, browarów, tartaków, kopalń nafty i t. p.
poleca skład maszyn, rur, narzędzi i materiałów

H. Ochmanna w Krośnie.

872

L. 2407

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych we Lwowie.

(4348)

Rozpisanie oferty

na roboty powiększenia kilku budowli dworca i stacyi kolejowej Buczacz.

W celu powiększenia kilku budowli stacyi Buczacz c. k. kolei państwowych na szlaku Stanisławów-Husiatyn będą dotychczas roboty w przybliżonej sumie kosztorysowej 75.200 zł. w. a. w drodze ofert rozdane.

Ogólne warunki do wnoszenia ofert, jakoteż szczegółowe przepisy, opisanie robót, dotyczące plany mogą być przejrzane w c. k. Dyrekcji ruchu we Lwowie (Inspektorat konserwacyi na dworcu kolei lwowsko-czerniowiecko-jasskiej) w przepisanych godzinach urzędowych, gdzie równocześnie na żądanie bliższe wyjaśnienia i dotyczące formularze oferty udzielane będą.

Oferty według przepisu sporządzone, należycie ostemplowane i opieczętowane, jakoteż zaopatrzone napisem „Oferta na roboty w celu powiększenia budowli na stacyi w Buczaczu“ należy wnieść najpóźniej dnia 18go lipca 1890, 12 godzina w południe do c. k. Dyrekcji ruchu we Lwowie (Inspektorat konserwacyi na dworcu kolei lwowsko-czerniowiecko-jasskiej.)

Oferentom przysłużyć prawo być obecnymi przy otwarciu ofert wobec komisji, które to otwarcie nastąpi w godzinę po upływie wyżej naznaczonego terminu do wnoszenia ofert w c. k. Inspektoracie dla utrzymania kolei

Przytem zaznacza się wyraźnie, że tylko ci oferenci mogą liczyć na uwzględnienie przez nich wniesionej oferty, którzy w sposób wykluczający wszelką wątpliwość wykażą się uzdolnieniem technicznym i zasobnością finansową, potrzebną do przeprowadzenia dotyczących robót.

Oferty, którymby brakował jeden z powyżej wymienionych warunków albo które zostaną wniesione przed złożeniem przepisane go wadyum, lub w których poczyniono częściowe lub całkowite zasadnicze zmiany podstaw oferty, nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya ruchu.